

Dziennik w... wyjąwszy poniedziałki... ni następujące po...

ostaniam dniem każdego miesiąca,

WY. GR... ZAPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

W Państwie Austriackim (pocztą)

rocznie... 21... 10 kr. 30

kwartalnie... 5... 15

W Państwie Austriackim (pocztą)

rocznie... 31... 15 kr. 30

kwartalnie... 8... 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

OZŁOŻENIA, ODRZUTY, UWADOMIENIA, DOMIENIENIA wszelkiego rodzaju, tytuły się
przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżawy itp. za opłatą

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stałą za każ-
dorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnymi i inseratowymi, przesyłane być winny franko
do Biura Ekspedycji „Czasu“.

LISTY rok macjane nieopieczętowane nielegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 15 maja.

Izba lordów odrzuciła jak wiadomo w bi-
lu zwołaniacym rotę przysięgi a przyjętym
przez Izbę niższą, paragraf, na mocy któ-
rego żydzi mogą zasiadać w parlamencie.
Po raz siódmy jeżeli się niemylimy, Izba lord-
ów wotuje za utrzymaniem w przysiędze
wyrazów „na wiarę prawdziwego chrześcia-
nina“, chcąc tym sposobem zachować par-
lamentowi angielskiemu cechę chrześciańska,
a bardziej może aby nienaruszyć konstytu-
cji. Broni się kościół anglikański, ale ma sil-
nego przeciwnika, nie w żydach, bo wido-
cznie nie o żyd w tu chodzi, ale o p. Rot-
szylda. Gabinet dzisiejszy jest przeciwny
przyjęciu p. Rotszylda do parlamentu, a je-
dnakowoż bardzo naturalnym zdawaćby się
mogło, gdyby p. Rotszyld wszedł do pa-
rlamentu za ministerstwa p. D'Israeliego. I na
to się też zanosi. Poprawkę Izby lordów
odrzuca Izba niższa większością 263 gło-
sów przeciw 150. Owe 150 głosów, otóż
zdaje się cała siła jaką torysi w Izbie niż-
szej rozporządzać mogą. W tej kwestyi bo-
wiem ministerjalni tylko członkowie Izby
wotowali z gabinetem. Lord John Russell
proponował zaraz wybranie komitetu dla po-
rozumienia się z Izbą lordów, a p. Duncom-
be wniosł, aby zawezwać Rotszylda do ko-
mitetu, co też przyjętem zostało większością
221 głosów przeciw 186. Starcie się więc
obu izb na tem polu niezawodne.

Lecz pomniejszaj to jeszcze kłopot dla
gabinetu Derby. W tej chwili najważniejszą
jest mocna nagana, która go z dnia na dzień
obaląć może. Dwie miał (tylko drogi gabi-
net aby się przed tą burzą zastonić: albo
rozwiązać parlament, albo poświęcić lorda
Ellenborough, sprawcę tego niespodziewane-
go wypadku. Użył drugiego sposobu, w na-
dziei że mocna cofnięta zostanie. Nadzieja
ta może go nie zawiedzie, bo takt polity-
czny anglików wskaże im zapewne, że roz-
wiązanie parlamentu w szczególny zamęt
kraj popchnąć może.

W rzeczy samej, jeżeliby parlament roz-
wiązany został w skutku nagany gabinetu,
jakież jest położenie W. Brytanii? Z jednej
strony Izba zawotowała zniesienie Kompanii
indyjskiej, ale nie ustanowiła jeszcze nowe-
go rządu kolonij. Z drugiej strony rząd an-
gielski zaparł się publicznie gubernatora swo-
jego w Indjach. Jeżeli więc w skutek skom-
promitowania nastąpi przesilenie ministerjal-
ne, ratujące się rozwiązaniem parlamentu, wi-
doczna że nie ma rządu indyjskiego w An-
glii, nie ma rządu angielskiego w Indjach,
a co większa, że Anglia u siebie nie ma ani

rządu ani parlamentu, niema rządu bo go
naganiano i odmówiono mu zaufania, niema
parlamentu, bo ten rozwiązany.

Czy więc parlament zechce narazić kraj
na tę ewentualność, która lubo jest stanem
przejściowym tylko, zawsze jednak dosyć
niebezpiecznym? Dzienniki twierdzą, że je-
żeli mocna przyjęta zostanie, a wielkie do
tego prawdopodobieństwo, parlament ulegnie
rozwiązaniu. Może więc członkowie parla-
mentu uznają, że lepiej cofnąć mocę po dy-
misji lorda Ellenborough, i pozwolić dalej
skompromitowanemu gabinetowi prowadzić
sprawy, którymi i tak parlament całkiem we-
dług woli swojej kieruje.

Korespondencya Czasu

Poznań 11 maja.

Czytamy w *Ostpreuss. Zeitung*, że młodzi Księ-
stwo Pruscy zaszczyca w lipcu swą bytnością po-
winye pruskie i to od 16 do 28 lipca, a że po-
tem wrócą do Berlina. Tuszmy, że to doniesienie
jest tylko prowincjonalne, i nie wdaje się w to,
czyli stamtąd pojedzie dostojna para jeszcze gdzie-
indziej lub nie. Nie tracimy nadziei, ujrzeć ich i
w Księstwie.

List z Paryża w Nr. 104 *Czasu* podaje ważny
nader zarzut, jakobyśmy oddzielił się od ludu
wiejskiego, a nawet jeszcze więcej daje do zrozumi-
nienia. Jestem daleki od partykularizmu niewcze-
snego, ale prawdziwie winno się jest prawdę. Każdy
kto zna okoliczności i żył w nich, wie że stoimy
z ludem, wie jak dalece w ogóle pobłażano w opła-
cie czynszów a znane są dotąd przykłady da-
rowizn. To prawda, że trudnienie się bliższe
powodzeniem wsi, byłoby nam odjęło dużo nie-
potrzebnych w gruncie wydatków zagranicznych,
ale wniosek niego za śmiały, jakobyśmy dla tego
upadali, żeśmy się nie trudnili bliżej powodem ludu
i t. d. Nie chcemy bynajmniej polemizować,
dla tego kończymy na tej wzmiance nasze uwagi
z tem tylko jeszcze nadmienieniem, że zarzut po-
dobny, jako od *swoich*, tem bolesniejszy.

Od niejakiego czasu trapi nowa klęska wscho-
dnie powiaty Księstwa. Ta klęska są myszy.
Niezlizczona ich moc zniszczyła znaczną część za-
siewów oziminnych, tak dalece, że są wsie, w któ-
rych zaorać je musiano. Prawda, że ludziami do-
tąd dają pokój i nie ma jeszcze obawy, aby przy-
goda Popiela króla powróty się na kim miała.

Pielgrzymki do Częstochowy odbywają się li-
czniej niż lat poprzednich. Widać i słychać raz
po razie przechodzące kompanie pobożnych.

Onegdaj widać znów było słaba jakoby zorzę
północną na niebie. Powiadano, że i przed 5ciu
dniami pokazywać się miała o późnym wieczorze.

Pomimo, że kupcy na dobra przybycie swoje
zapowiadali i pełno było o tem mowy, dotąd o
zadnej nie wiemy sprzedaży. Zdaje się, jakoby
teraźniejsza pora była jeszcze za wczesną, to jest
iż sprzedający nie są jeszcze postawieni w konie-
czności pozbywania się ziemi.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk czeka z upragnie-
niem utwierdzenia swych losów; właściciele ziem-
scy dopytują o walne Zgromadzenie dawnego in-

stytutu kredytowego, rozmyślając jak to będzie
dalej, a niektórzy o nie już więcej nie pytają, jak
tylko o to, aby przyjąć jak najprędzej do pień-
dzy, to jest do pożyczki od nowego instytutu. Nie
wątymy, że pcha ich chyba żelazna konieczność.

Posener Zeitung z 10 maja, umieszcza na wstę-
pie rodzaj odpowiedzi na korespondencyę poznań-
skie *Czasu*, którym zarzuca, że jej nie odpowie-
dział dla tego, że utrzymuje, iż na to nie zasłu-
guje, albo też że rzecz seryo, zbyły francuskim
bon mot t. j., że wzmiankowały, iż posiada *esprit*
des eschaliers. Powiada dalej: że nie myśli z sa-
lonowem plotkarstwem chcieć dyskusi i t. d. Kon-
czy zaś tak: że *esprit* korespondenta może wy-
starczać w salonie, ale że do traktowania prawd
poważnych potrzeba głównie rozumu i t. d. Zdaje
się mimo tego, jakoby o wiele więcej musiano mieć
rozumu, aniżeli to dogodnem dla *Posener Zig*, tem
bardziej, skoro w swych odczewach aż tem trudni
się, co zowie „tylko *esprit*“. Tymczasem nadmie-
nia, że jedna z przyczyn, czemuśmy nie odpowie-
dziali *Pos. Zeitung*, jest ta, że nas nie tyczyła jej
zaczepka. W ogóle zaś nie podejmuję się zaczę-
pek, skoro bron tego jest rodzaju do jakiej przy-
wyka *Posener Zeitung*, lub gdy zaczepiającym bra-
knie takiego postulat, jakim jest uczucie słu-
żności.

Berlin 13 maja.

Nie nowego w polityce. Rozumowania w spra-
wie holztyński wyzerpnięte. Skargi na Bundes-
tag, stare jak jego byt, nie zdolne zapelniać pró-
żni. Zawsze to najważniejszy przedmiot wew-
ntrzej polityki Niemiec. Prasa tutejsza rozprawia
o nim z zupełną swobodą opinii, jakby odebrała
pozwolenie do dowiedzenia Niemcom, że centralna
władza Związku w stanie dzisiejszej, swej organi-
zacyi dłużej istnieć nie może, bez narażenia się
na utratę wszelkiej powagi tak w kraju jak zagra-
nicą. Jest to zaiste bardzo wygodnie zwalać całą
winę na Bundestag i robić go niejako pokutnikiem
za drugich. Ci drudzy są to sami członkowie
Związku. Od nich zależy, aby Bundestag nie był
przedmiotem szysderstwa europejskiego. Bundestag,
tak organizowany jak jest, mógłby mieć odpo-
wiednie powołanie swemu znaczeniu. Dowiódł te-
go w nie jedną wewnętrzną sprawę, która doty-
czyła wprost interesu panujących członków. Brak-
ło mu zaś zawsze potrzebnej jednomyślności i
zgody, ilekroć chodziło o obronę praw i interesów
całego Związku. Kto w ramach takich głównie był
winny, nie można się było zawsze dowiedzieć.
Protokoły obrad podawały tylko rezultaty uchwał.
Dzienniki mogły usprawiedliwiać i przedstawiać je
stosownie do interesu i widoku jednej lub drugiej
strony, mało dbając o zaprzeczenie. Nie wycho-
dziły na tąd dobrze ani Austriacy ani Pruscy, ró-
wnoważone przeciwnymi sobie obronami i oskar-
żeniami. Wniosek pruski, dotyczący całkowitej i
bezwzględnej publikacyi protokołów, ma na celu
położyć koniec tym wzajemnym oskarżeniom, da-
jąc opinii publicznej możność sądzenia każde-
go pojedynczego rządu co do jego postępowania
i głosowania. Hanower, nie chcąc przyjąć na
siebie odpowiedzialności za niezgodę z swem prze-
konaniem traktowanie przez większość Bundesta-
gu sprawy holztyńskiej, ogłosił, do czego każdy
pojedynczy rząd ma prawo, osobne swoje wotum,
uzasadnione przyłączonym do niego pamiętnikiem.
Hanower najlepiej na tąd wyszedł przed sądem

opinii publicznej. Sam Bundestag widział się przez
ten krok Hanoweru zmuszonym do ogłoszenia ob-
szerniejszego protokołu na swoją obronę. Prusy
nie chcą nic więcej, jak aby postępowanie to sta-
ło się regułą czyli prawem. Prawo to nie potrze-
buje nawet być na nowo uchwalonem, bo uchwa-
ła takowa już istnieje i ma datę 7go kwietnia
1848 r. Zapadła ona wprawdzie wtedy pod wpły-
wem wielkiego poruszenia umysłów w Niemczech,
ale po restauracyi Bundestagu nie była zniesiona.
Uważano ją mimo to jakoby nie istniała, i zastą-
piono inną uchwałą z roku 1851, przepisyując o-
becną sposób publikacyi, rozszerzony nieco nowem
postanowieniem z roku 1856. Prusy, przeciwnie
uchwałą tym, domagają się od roku 1851 zup-
pełnej publikacyi, jaką ustawa uchwała Bundes-
tagu z 1816 roku. Prusy mają w tym punkcie
wszelkie prawo za sobą. Zobaczymy, jak wniosek
ich będzie ta razą przyjęty.

Nieznaną tu wcale pisarz, mieszkający w Berli-
nie (ogłosił niedawno temu powiastkę pod tytułem:
Ein Sohn A. v. Humboldt's oder der Indianer von
Maypures), i przesłał ją z załączonym listem od
siebie Humboldtowi. Ten tak mu dał na to od-
powiedź: „Gdybyś się Pan był, przed publikacyą
pierwszego tomu swoich powieści, mnie 89 letniego
starca zapytał, czy mi miło będzie widzieć nazwisko
moje na tytule, czego mogłem tem więcej oczeki-
wać, mieszkając z nim w jednym mieście, byłbym
chętnie się wyrzekł tej niespodzianki, którą, jak
się sam w liście swoim z dnia 4 maja wyrażasz,
chciałeś mi zgotować. Teraz pozostaje mi tylko
powiedzieć mu bez ogródki, że ta niespodzianka,
mimo wielu pochlebstw zawartych dla podróżnika
w tej orinockiej powiastce, pobudziła mnie tylko
do poważnych rozmyślań nad niedelikatnością nie-
miejkich literackich zwyczajów w najnowszych
czasach.“

Posłowie szlasy, zasiadający w sejmie pruskim
w roku 1848, nie nazywali się, jak wam pisać
z Paryża, Gorzalka i Kieliszek, lecz Gorzółka i
Kielbasa, a trzeci Skiba. Nie mogli oni także być
stróżami domów, bo to jest urząd policyjny i sta-
ła a nie prywatny i tymczasowy. Obowiązani by-
wać na posiedzeniach publicznych i frakcyjnych,
nie mieli czasu do służby stróżów, a biorąc 3 ta-
lary dyet dziennie, i żyjąc skromnie, nie potrze-
bowali szukać zarobku, mogąc zawsze oszczędzić
dwie trzecie części dochodu.

Paryż 11 maja.

Wybór paryzki odbył się ze szkodą rządu. Pan
Picard, republikanin, został obrany 10,400 gło-
sami. P. Eck, kandydat rządowy, otrzymał 8,980
głosów. W tym wyborze nie pokazał się już wpływ
pana Recurt, lecz Juliusza Favre. Juliusz Favre
zasiadł w Izbie na parę dni przed jej zamknięciem.
Nie wystąpił wcale przeciw projektowi do prawa
o tytułach; słuchał tylko, patrzył i orientował się.
Przeciw projektowi mówili panowie Legrand i Ol-
livier. Pan Baroche odpowiedział im w imieniu
rządu. Zapewnił, że chodzi tylko o moralność,
o ukroczenie przywłaszczania tytułów i imion; że
rząd o restauracyi szlachectwa i majoratów nie
myśli. W toku dyskusyi p. Baroche odróżnił rok
1789 od roku 1790. Oświadczył się za pierwszym
a nie za drugim. W myśli p. Baroche wyraża się
Constitutionnel. *La Patrie* idzie dalej i zamieszcza
artykuły p. de la Play za majoratami. Artykuły
te są godne uwagi. Trudno jednak nie widzieć,

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XIX.

Maj — Koncerta — Odjazd Levassora — Tifense śpiewaczka —
Listy Czesłkiewicz — Trapsza — Fredro — Pan A. R.
o balacie — Konie wyścigowe — Wystawa kwiatów w Wil-
lanowie — Wystawa sztuk pięknych — Venus Bartoliniego.

Dzisiaj mamy już pełną zieloność majową.
Deszcz rzadko pada, ale jednak pada, a roślinność
gwałtem pnie się do góry, domagając się praw
swoich. Najwięcej szkodziemy na bzach, gdyż tych,
to jest gruntu, dotąd jeszcze nie mamy, po-
mimo iż w maju obfitaliśmy w nie corocznie.
Drzewa owocowe pokryły się po ogrodach kwia-
tem, którego zdaje się zimno już nie zwarzy, bo
co miało przejść to przeszło, i chyba tylko susza
wypali a grad wybił, to wtedy nie będziemy cie-
żyć się owocem. Ale że tak o suszy, jak o owym
gradzie szeroko jeszcze pisano, zatem nie tracimy
nadziei pod względem urodzaju owoców. Co do
pól i zboża, o tem potem, bo niewypada jak to
ludzie powiadają, przed niewodem ryb łowić.

Nie sztuka, może kto powie zaczynać sprawo-
zdanie majowe od kwiatów i zieloności, to zwy-
czajna kolęj rzeczy, i w ogóle nie nowego. Otóż
kiedy chcecie aby dokazać sztuki, to zaczniemy i o-
d... sztuki, bo jeżeli sobie życzyście (?) to od kon-
certów muzycznych. Maj i koncerta, dziwnie to
brzmii w uszach, a jednak Warszawa i to potrafi,
a na dowód tego przytoczyć można, że właśnie
upłyniony tydzień rozpoczął się koncertem, który
w salach redutowych wyprawiła pani Leskiewiczowa
niegdą artystka opery polskiej. Co więcej nawet,
że koncert jak na te czasy był bardzo liczny, i do
pozazdrosczenia nie przez jednego zawołanego
artystę. Był to hold oddany, że tak powiem swojs-
kości, — twardy, nieco wyraz, nie wszystkim przy-
pada on do ucha, a jednakże dobrze malujący rzecz.
Szło tu o okazanie współczucia dla talentu ro-
dzinnego, dla uczczenia zasług artystki, jakie po-
łożyła na polskiej scenie, i wszystko to dopeł-
niono, i dla tego koncert powiódł się zupełnie.
Szczególniej też podobał się występujący na tym
koncercie fortepianista Kleczyński Jan, uczeń wa-
szego Krakowiaka Ignacego Krzyżanowskiego,
który zarówno jako kompozytor, wykonawca, i
napiszciel muzyki, wielkiego tu używa wzięcia.
Ale, bo też Krzyżanowski pod każdym względem
zasługuje na to, i nie żal mu przy każdej sposo-
bności publiczną oddać sprawiedliwość.

Co do Levassora, ten również w ciągu owego
tygodnia ukończył szereg swych przedstawień i o-
puścił Warszawę, udając się z powrotem do Pa-
ryża i pozostawiając najroznorodniejsze zdania o
sobie. Ponieważ już sąd nasz o tym artyście wy-
powiedziałismy w poprzednim numerze, nie chcemy
więcej się powtarzać, ani go narzucać nikomu. Zgę-
r artyści, to tak jak z kobietą, o której mówią: „Nie
to piękne co piękne, ale to, co się komu podoba.“

Nie można bynajmniej powiedzieć, aby sztuka
dramatyczna stała u nas na niskim stopniu; o-
wszem nawet miała ona i dawniej swoją historję,
w której nawet bardzo świetne przedstawiała przy-
kłady, miała ona jak Francja swoje Marse i Tal-
my; ale sąd o niej nie wyrobił się w całej zupeł-
ności, i to stanowi ów rozdział zdań, które na-
zwyczał trudno zlać do jednej harmonii. W oce-
nieniu pojedynczych indywiduów, jeszcze jakoś la-
twiej idzie, ale i to dopóty, dopóki przedstawiciel
sztuki nie wychodzi po za obręb właściwego koła.
Dla tego więc o Żółkowskim wykrzyknęli wszy-
scy i słusznie, że jest wielkim artystą; zaś o Le-
vassorze rozdzieliły się i nieśluszenie zdania.
Kiedy więc jeden gość artysty, to jest Levassor,
wyjeżdżał z Warszawy, drugi gość w osobie ar-
tystki pani Tifense (Pescatori) śpiewaczki, przyby-
wał do tutejszego miasta. Tym sposobem wykluwa
się nowy koncert, który znowu pomimo maja, ma się

odbyć w Warszawie około połowy tego miesiąca.
Zgadł pochodził ten najazd na Warszawę artystów,
której wyrobił rozgłos gościnności, jeżeli nie co gor-
szego, trudna to zagadka, dość, że tak jest w sa-
mej rzeczy, i Polacy jak dawniej tak dzisiaj nie
się w tym względzie nieodmienili i opłacają cią-
gły cudzoziemcom haracz, bardzo często za to na-
wet co u siebie w wyższym posiadają stopniu.
Tak więc cudzoziemco-mania przebija we wszy-
stkich, w każdym kroku i w każdym przedsię-
wzięciu, a na co groźnie powstaje Czesłkiewicz
w swych listach, ogłoszonych przez *Gazetę Co-
dzienną*.

Po Levassorze, resztę dni w tygodniu ubiegło
w teatrze na występowaniu debutantów, z pomie-
dzy których pierwszeństwo otrzymał Trapsza, wy-
stępujący w rolach kochanków, na których po-
śmierci Józefa Komorowskiego zupełnie nam za-
brakło. Ostatniemi czasami wystąpił on w komedyi
Fredry, p. n. „Dożywocie“, i wystąpił z powodze-
niem. Już to wszystkie komedye Fredry mają ja-
kiś szczególniejszy urok dla Warszawian. Nie spra-
wiedliwszego nad to, bo jedynie to pisarz drama-
tyczny polski, dowcipny, elegancki i oryginalny,
nieskazony francuską formą, i oddający narodo-
wość w najczystszej jej kroju. W sztukach Fre-
dry, to jak w wielkich muzycznych dziełach, im
więcej się na nie uczęszcza, tym więcej odkrywa

że prawo o tytułach, podnosząc nieufność, wiele szkodzi w reformie rodziny, jeżeli reforma jest istotnie potrzebna i jeżeli miałaby przynieść dobre skutki we Francji. Do wstępnego potrzebna charakteru narodowego. Deputowani w znacznej części się rozjechali. W tegorocznej sesji, Izba pokazała się równie życzliwa dla rządu jak dawniej. Prawa przechodziły z opozycją kilku tylko głosów. Izba była pod wpływem polityki zewnętrznej i rządowi przeszkadzać nie chciała. Opozycja antykonstytucyjna pana Calais St. Paul, teścia generała Fleury, była wysokiem. Z republikanów mówił tylko p. Olivier. P. Darimon czytał i nie był słuchany. Na przyszły rok trudno, aby Juliusz Favre czynnie nie wystąpił.

Cesarz robi honory królowi Holenderskiej. Był z nią na wycieczkach, w *Pré Catelan* i t. d. W tych dniach wyjedzie z nią i Cesarzowa do Fontainebleau. Do Fontainebleau uda się także książę Wirtembergski, który jutro przyjedzie i stanie w hotelu Louvre. Z okazji pobytu królowej w Paryżu, *Constitutionnel* napisał pochwalny artykuł dla Holandji. Artykuł był zaśluszy. Holandia przechodziła przez rok 1848, otrzymała dwie Izby wyborcze jak Belgia, a pomimo to rządzi się dobrze i konserwacyjnie. Pomyślnie narodziła się konserwatywność nie polegająca koniecznie na dziedziczności, na formach angielskich, polegająca więcej na przymiotach holenderskich i angielskich, na przymiotach moralnych i myślowo politycznych.

Z Londynu przychodzi ciągle nie wiele wiadomości o stosunkach Francji z Anglią. Dzienniki angielskie wyrażają się oględnie. Anglia mianuje na miejsce lorda Redcliffe, sir Henryka Bulwer. Torysi stoją jednak coraz gorzej. Wielu sądzi, że lord Russell przyjdzie do władzy i że konferencja poróżni Francję z Anglią. Na artykuł *Constitutionnela*, w którym p. Renée zdał los Rumunii na łaskę konferencji, powstały *Siècle* i *Gazeta francuska*. Dzienniki te chociaż z różnych obozów, bronią polityki cesarskiej, chcą wykonania traktatu paryskiego, to jest zastosowania do życzeń Rumunów. Fuad pasza i baron Hübnér dziś są spodziewani. Naprzeciw Fuadowi paszy wyjechał sekretarz ambasady tureckiej. Polityka cesarska położyła dobrze na kongresie paryskim wytyczne do przeobrażenia Europy, ale dzieło się nie udało. Pan Renée w *Constitutionnelu* wystąpił za Czarnogórą, zganił wyprawę turecką a zachęcił do transakcji. Taką politykę zalecał Cesarz Władcyce Danielowi w Paryżu. I tu wszakże trudno, aby przyszło do czego. Dzięki poparci dwu państw, Turcja przychodzi do wszystkich nawet najnierozsądniejszych życzeń.

P. de Montessuy, pełnomocnik francuski w Frankfurtu, jest w Paryżu. Przybył w interesie sprawy holsztyńskiej, która widać nigdy się nie skończy. Ambasada szwedzka w Paryżu, nie jeszcze nie wie, kto jej zarząd obejmie. Sejm szwedzki chciałby, aby był wysłany baron Knut Bonde, znany w Paryżu, ale książę Karol jest uporczywym i obstaje przy panu Due.

Zmiana ministerstwa w Hiszpanii ma przyczynę czysto wewnętrzną a nawet dworską. Przyjęcie do władzy torysów, nie na nią nie wpłynęło, chociaż karliści robią sobie złudzenia. Francja i Anglia postanowiły być neutralnymi w Madrycie i zobowiązania zapewne dotrzymają.

Książę Napoleon przyjął zarządztwo Algierji, lecz z warunkiem, że będzie się zniósł z samym Cesarzem. Cesarz pragnie z całej siły podnieść Algierję i ożywić we Francji duch kolonialny. Marszałek Randon zastąpi niezawodnie marszałka Bosquet w komendzie tuluzańskiej. Marszałek Bosquet jest ciągle chory. Marsz. Baraguey d'Hilliers będzie wkrótce w Nantes. Przybycie jego połączone z wystawą rolniczą, ożywi to miasto. Rząd zachęca do wystaw i komisji rolniczych; komisye rozdają nagrody, ale mają na głównym celu włóscian i dzierżawców, a nie rządzców dóbr i ogrodników, jak gdzie indziej. Komisye rolnicze w Avignon były świetne. Wkrótce otworzy się wystawa rolnicza w Paryżu. Będzie to nie mała zabawka dla wszystkich, zabawka spokojną umysły i chłodząca czoła.

Chciano zebrać w obozie chalońskim 50,000 woj-

ska, ale skończy się na 25,000. Cesarz uda się tylko na otwarcie i zakończenie obozu. Obozem ma dowodzić marszałek Canrobert.

Z zakazania we Francji *Indépendance*, korzysta szczególnie *le Nord*, to też jest wylany. Korzysta także *Emancypacja*. Od niejakiego czasu dzienniki niemieckie często są wstrzymywane. W *Agence du Nord* są tylko dzienniki z Rosji i Królestwa.

Proces powstańców chalońskich, wytoczy się d. 17, proces zaś Proudhona koło 20go bm. Proudhon wziął za adwokata pana Chandet, przyjaciela z Besançon.

Pod tytułem *Du pouvoir politique*, O. Ventura ogłosił kazania, które miał w Tuilleryach roku zeszłego. Kazania te wychodzą z politycznej doktryny Rzymu i wchodzą w plan wyłożony niedawno w trzech numerach *Univera* przez Ludwika Veuillot.

Przeglądy gwardji narodowej paryskiej, robione przez generała Loevestin, robią dobre wrażenie. Paryżanie lubią wojskowość, choćby gwardję narodową. Generał Loevestin nie jest bardzo zdrow i nie tego trzyma się na koniu.

Paryż 11 maja.

B. Wszystkie wiadomości z Hiszpanii jednoznacznie przedstawiają smutny stan rzeczy w tym kraju. Dwór ma być więcej niż kiedykolwiek stronniactwami rozdwojony. Skarb bez grosza. Ministerium niezgodne. Już mówią, że karliści chcą korzystać ze sposobności i podnieść na nowo sztandar wojny domowej. Dymisja ministra spraw wewnętrznych Diaz jest dowodem, jak dalece ministerium jest niejednolite. Przy głosowaniu wewnętrznym rozporządzeń Izby deputowanych, pewna liczba członków głosowała przeciwko gabinetowi. Byli to urzędnicy. P. Diaz żądał ich usunięcia, jego koledzy byli przeciwnego zdania. Łatwo domyśleć się dla czego. Kandydaci do dymisji są pp. Martinez de la Rosa, wice-prezes rady królewskiej, Gonzalez Bravo ambasador w Londynie, Calderon Collantéz członkowie najwyższego sądu. Posada Hervesa fiskalny członek rady królewskiej. P. Diaz żądał nadto przyjęcia więcej stałej i energicznej polityki. Kiedy taki członek i dla takich przyczyn opuszcza Włochy, to łatwo przewidzieć jak ja pozostali ministrowie piastować będą. Zawieszenie obrad kortezów jest tylko chwilowe. Bliższa podróż królowej do Aranjuez z jednej strony i konieczność zgodzenia się na programat jakiejś polityki, z drugiej są przyczyną tej zwłoki w obradach narodowego kongresu.

Constitutionnel bierze stronę Czarnogórców przeciw Turkom i energicznie zaprzecza prawa lenności wymaganej przez to ostatnie mocarstwo. Zebrawanie wojsk tureckich na granicy Czarnogóry i groźby wkroczenia powinny być dla dalszych następstw przez mocarstwa europejskie powściągnięte. Z łatwością przyjdzie jednym słowem wstrzymać zapęd Porty Otomańskiej, bo zapewne nie zapomnieliśmy jeszcze jak niedawno silny także sąsiad siłą jej chciał wydrzeć ustąpienie. Dziennik *Patrie* poświęca osobny artykuł głośnej odezwie lorda Canning w Indjach, przez którą ryczałtowo zkonfiskował całe prawie królestwo Oudy na rzecz skarbu królowej W. Brytanii. Konfiskata nie tylko obejmuje własność publiczną ale i wszelką własność prywatną tak dalece, że załedwie tylko pięciu właścicieli jej uniknęło. Podobny krok zyskał naganę ministrów w Londynie. Przyjaciele lorda ze swojej strony wyrzucają gabinetowi, że podobnym postępowaniem osłabił moralną władzę pierwszego urzędnika publicznego w Indjach. Może być, że kwestya ta przyspieszy ministrom trudności i pozabwi ich głosów w parlamencie, musi jednak tylko wywołać współlucnie bezstronny sąd. Surowość lorda wielkorządcy Indji nie tylko jest okrucieństwem ale błędem wielkim, błędem politycznym. Na tej drodze wątpić bardzo wypada, ażeby Anglia znalazła środki uspokojenia Indji. Zresztą ministerium angielskie nie tylko ten jeden powód obawy ma do zwalczania. Z dosyć uzasadnionych źródeł wiem z pewnością, że gabinet torysów albo będzie musiał wiaść się do rozwiązania parlamentu albo ustąpić przed potężnym parciem grożących mu stronniactw.

Królowa hollenderska zabawi w Paryżu jak powiadają, miesiąc cały. Zwiedziła już Hotel de Ville, i hotel inwalidów, była obecną wycieczkom konnym na Longchamps i wraz z Cesarstwem zaszczyliła obecnością swoją Pré Catelan, dziś obiaduje w ambasadzie angielskiej u lorda i Lady Cowley. Obiadowała wczoraj u wuja swego księcia Hieronima Bonapartego. Królewicza Wirtemberskiego oczekują we środę, apartamenta dla JK. Mości przygotowano w hotelu du Louvre.

Sesja Ciała prawodawczego zamknięta została w sobotę 9 maja. Członkowie rozeszli się wśród okrzyku „niech żyje Cesarz!“ była ona jedną z najobfitszych co do prac podjętych. Niektóre prawa dobrze pojęte i nie bez talentu rozrządzone przeszły bez wątpienia z wielką dla kraju w przyszłości nadzieją. Co jednak uderzającym jest w tym szóstym zgrupowaniu jednej części władzy prawodawczej, to pewien rodzaj uciśnienia oporu lub silnej opozycji, ale względnej przestrogi, jaką udzieliło władzy wykonawczej, w przedmiocie szacunku grosza publicznego. Jakkolwiek konstytucja Cesarstwa ograniczała środki kontroli i oporu ze strony mandataryuszów narodu, zostawiła jednak tymże dostateczne pole do objawienia prawdziwego ducha kraju. Otóż niemożna zaprzeczyć, że z jednej strony tylko opinia publiczna zaczyna być niepokojona co do kierunku władzy, a ta jest trochę zażytna pochopność do wydatkowania. Sprawodawca komisji rozpoznawającej powody do prawa, które upoważnia kredyt 180 milionów na roboty i upiększenia Paryża, dotknął widocznie słabej strony, a komisya głosując za projektem, uzyskawszy poprzednio wymowną redukcję, wyraźnie dała poznać, iż głosi dla dania Cesarzowi dowodu swojego poświęcenia i uległości.

Pays donosi według listów odebranych z Anglii, że naczelny wódz w Indjach sir Colin Campbell ciągle domaga się posiłków, w skutek czego minister wojny wezwał generałów dowodzących po garnizonach i fortcach, żeby udzieliłi części swoich oddziałów dla sformowania żądanych posiłków. Dowódcy odpowiedzieli, iż redukcya pułków sprowadziłaby siłę zbrojną pod ich dowództwem do nominalnego tylko znaczenia, a tym sposobem Anglia zostałaby rozbrojona. Wiadomość ta miała przykre zrobić wrażenie w Londynie. Jest rzeczą pewną, że w obecnym stanie kłopotów militarnych W. Brytanii systemat rekrutowania dobrowolnego odkrył całą swoją słabą stronę. John Bull tak dumny i zadowolony ze swobody konstytucyjnej, dopiero w chwilach potrzeby spostrzega jak jest trudno złotem okupić obowiązki, który obywateli w naturze dopełnić powinni. W tej chwili zaciągi dobrowolne w Anglii są prawie żadne, a tem samem zapełnienie ubytku armji przyrzucone. Konskrypcya francuska tylekroć krytykowana dowiodła bezzawodnie praktyczność systematu swego. Zdaje się, że i Rosya będzie musiała naśladować Francję, szczególnie jeżeli nastąpi zmiana stosunków włóscianich. Mnogie co do tej ostatniej kwestyi wychodzą prace. Znam kilku naszych ziomków, którzy gotują w tym przedmiocie obszernie wywody. Ziomek nasz Ludwik Wołoski podjął się oświecić w tej materji publiczność francuską. Gotuje on do druku obszerną pracę. Będzie ona mogła niewątpiwe komitetom miejscowym i władzom zajętym reformą posłużyć za skazówkę, ale nie sądzę, ażeby potrafiła wpłynąć znakomicie na uprzedzone umysły zachodu. Francuzi i inne narody są w tym względzie w odwrótnych od nas uosobieniach. Polacy trudnią się dużo cudzą rzeczą a swoją mało obrabiają. Cudzoziemiec z trudnością i tępo pojmuje polskie rzeczy, ale za to swoje popiera, szumować, obrabiać nieza-niedbując. Wybory w piątym okręgu zamknięte dnia wczorajszego przyniosły rezultat nieprzychylny rządowi. Deputowany opozycji Picard przekreślił rządowego p. Eck.

Kraków 15 maja. Właśnie co otrzymaliśmy obszerny program wystawy gospodarczej w Jasle odbyć się mającej, tudzież odezwę komitetu wystawą tą zajmującego się, z prozbą o umieszczenie obu. O wystawie tej podaliśmy odezwę w N. 67 z d.

23 marca. Wydrukowanie zaś programu w całej jego rozciągłości byłoby dziś zapewne już nie w porę, albowiem termin do zgłaszania się osób chcących na tę wystawę nadsyłać przedmioty, naznaczony jest najpóźniej do d. 20 maja. Chcąc przeto o ile możności podać spiesznie wiadomość o tej wystawie, przestajemy na tej wzmiance. Jeżeli program ten wydrukowany 2 b. m. nadesłany nam został dopiero wczoraj wieczór, zatem ogłoszenie go w *Czasie* jutro byłoby w każdym razie za późne dla tych, co dopiero z *Czasu* o programie tym dowiedzieć się zechcą, a przynajmniej dla tych, którzy już na 20go powinni deklarację swoją złożyć w Jasle, iż w wystawie udział wezmą. Wystawa ta odbyć się ma 27, 28 i 29 maja r. b. w połączeniu z loteryą, na którą losy po 2 zlr. sprzedają uproszone do tego osoby, tudzież Bióro Towarzystwa rolniczego w Krakowie po dzień 25 maja. Wystawa pomieniona obejmować będzie w sobie bydło rogate, owce, konie, trzodę chlewną, drób, zboża, nasiona ogrodowe, leśne, łąkowe i pastewne, ogrodowizny i rośliny okopowe, budulec, narzędzia, naczynia i sprzęty gospodarcze, wyroby rolnicze, i wszelkie wyroby płodów gospodarskich, ule i produkta pszczelne itd. Koszta dostawy i odwozu, tudzież utrzymania zwierząt danych na wystawę ponoszą wystawiacze, a komitet zajmie się bezpłatnym onych pomieszczeniem i dozorem. Dokładniejszych wyjaśnień udzielać będzie p. Franciszek Trzeciecki w Gorajowicach pod Jaslem. Komitet wystawy składa się z pp. Franciszka Trzecieckiego, Władysława Biesiadeckiego i Aleksandra Gorajskiego.

Wiedeń 14 maja. N. Pan przeszedł pogorzelcom w Hajdu-Bössermy 4000 zlr. wsparcia, które powiódł na miejsce adjutant cesarski rotmistrz hr. Pojaczewicz. Areyks. Albrecht był obojętnie na miejscu pożaru.

Nowy poseł hiszpański przy gabinecie tutejszym margr. Cueto, przybywszy przed parą dniami do Wiednia, złożył ma wkrótce N. Panu swoje listy wierzytelne.

Kor. litogr. twierdzi, że nowe banknoty, które wybijane będą na podstawie nowej stopy pieniężnej wydawane będą w biletach najmniej 5-złotowych. Ponieważ ściąganie banknotów dawnych z obiegu będzie się odbywać wolna, przeto jest nadzieja, że zanim wyprowadzone będą z obiegu banknoty na 1 i 2 reńskie, dostateczna ilość srebrnej monety znajdować się już będzie w obiegu, tak, iż nie będzie potrzeba wydawać nowych biletów bankowych niższej wartości nad 5 złotych nowej stopy austriackiej.

Ze względu na pojedynczy wypadek, ministerium spraw wewnętrznych wydało szczególne rozporządzenie objaśniające, jaki udział brać mają władze rządowe w utrzymaniu i zachowaniu pomników i budowli starożytnych, a jaka część obowiązku tego polega na gminie. Władze mogą gminie nakazać przedsięwzięcie na swój koszt takich tylko robót przy budowach pomnikowych własnością gminy będących, jakich wymagają przepisy policyjne pod względem bezpieczeństwa, a to bądź przez nakaz naprawy, odnowienia, bądź przez nakaz zniszczenia częściowo lub całkowicie budynków grozących niebezpieczeństwem. Władze powinny wszelako starać się przez namowę, przez obudzenie zajęcia w gminie lub u osób prywatnych a wykształconych, wpływać na utrzymanie i odnowienie uszkodzonych pomników budownictwa i starać się o to, aby na drodze dobrowolnych składek zebrać potrzebne do tego fundusze.

Spodziewają się tu w tych dniach przybycia królewicza Neapolitańskiego, który stąd udaje się do zamku Posenhofen w Bawaryi, gdzie równocześnie odbyć się mają zaręczyny dwóch siostr Cesarzowej Jmci, córki księcia Maksymiliana bawarskiego. Starsza Helena idzie za księcia Maksymiliana Thurn-Taxis, młodsza za królewicza neapolitańskiego. Ślub obu księżniczek nastąpi w jesieni.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższej w d. 10 maja oświadczył hr. Shaftesbury, iż w d. 14 b. m. wniesie mocę nagany dla rządu, za przesłanie tajnej depechy do gubernatora jlnego Indji. Hr. Ellenborough skła-

nie piękności i t. m. więcej nabiera się smaku. Ciekawo tu jesteśmy czy się weźmie do pióra dla konkursowej komedji p. n. „Starzyńskiego Edwarda“, bo w takim razie niema wątpliwości, że wydrze tak młodej jak stariej generacji pierwszeństwo, a publiczność za jego nowościami pierwszeństwa, z całą zapewne serdecznością utwór jego przyjmie.

Pomiędzy feljetonowemi artykułami *Gazety Codziennej*, ukazał się w tych czasach jeden pana A. R. o balecie który wiele narobił hałasu. Publiczność znalazła go słusznym i podobał się jej bardzo, ale artyści baletu rozumie się płci męskiej (bo dla żeńskiej jest on jak na to zasługuje ona poclebnym) wykłeli go zupełnie. Jakis nawet złośliwy nowiniarz puścił pogłoskę, że autor artykułu wraz z całą redakcją gazety, za wydrukowanie onego, skazani zostali na zatańczenie ich na śmierć. Pokazuje się więc jak niebezpiecznie występować przeciw baletowi, a niechciał temu wierzyć pan A. R. tylko broił swoje piórem. Niechże teraz pokutuje.

Z powodu zbliżających się wycieczek konnych, które zwykle odbywają się około 20 czerwca, już nadsyłają do Warszawy konie; z tych zaś godnymi są uwagi, cztery bieguny angielskiej rasy, które przywędrowały aż z Białocerkwi od hr. Branicz. Piękne to są bardzo konie i kto wie czy pomimo tak wielkiej drogi jaką do Warszawy od-

były, nie staną się niebezpiecznymi dla naszych kursów.

Tymczasem przed wycieczkami rozerwano się wystawą roślin i kwiatów jaką urządził Willanów. Wystawa ta trwała cały tydzień, a ponieważ z powodu jej celu dobroczynnego, damy tutejsze wzięły ją w swoją opiekę, musiała się więc powieść, bo każdy spieszył obok martwych kwiatów ujrzyć żywe i mogące współzawodniczyć z tamtymi. A wyznać potrzeba, że dobór roślin i osobliwości był wielki, co zaś do urządzenia wystawy, to przechodziło wszystko coby w tym rodzaju utworzyć można. Hr. Maurycy Potocki i małżonka jego zastępowali dziedziców Willanowa i im też wiele przypisać należy powodzenie wystawy, która pod względem urządzenia celowała przepychem i gustem. Obok tego damy takie jak hrabina Borch z córkami, hrabina Walewska z siostrzenicą swą panną Karwicką, księżna Lubomirska z córką Anną i księżną Czetwertyńską z córką, zajęły się sprzedażą biletów na wystawę i do pałacu, oraz bukietów, a tym sposobem wiele się przyłożyły do zwiększenia dochodów.

Przez całą więc tydzień, a szczególnie też w święto, ciągnęła Warszawa ku Willanowu, który na przyjęcie braci stołecznych wystąpił w szatach godowych, w jakie go przybrał: maj i dziecię. I rozesłał pod ich nogi zielony kobierzec i

bił z wytrysków i podszeptwał piosenki słowikom, aby zabawić wędrowców, którzy ochno korzystali nawzajem i z majówki dla wystawy kwiatów i z wystawy dla majówki.

Wystawy kwiatów w Willanowie pojawiają się od czasu do czasu i zawsze odznaczają się wśród innych urządzanych już nieraz i w samej Warszawie, ale tegoroczna przeszła wszystkie, celując zarówno jakością jako też i ilością roślin. Dowód to szerzenia się w kraju zamiłowania do ogrodnictwa i dobrych chęci willanowskich dziedziców ku rozwinięciu u siebie tej gałęzi.

Artykuły *Czasu* o wystawie sztuk pięknych w Krakowie, obudziły tu zajęcie, zwłaszcza między artystami, którzy przesiadali tam swoje utwory. Co zaś dotyczy tutejszej wystawy nieustającej, ta ciągle prosperuje i dziś posiada już do siedmdziesięciu dzieł samych zagranicznych mistrzów pomiędzy którymi jeden tylko jest obrazek polskiego artysty Lipińskiego. Wszyscy bowiem artyści polscy wzięli się za ręce przeciw tej wystawie i postanowili nie dać swych obrazów. Zawzięcie to dziwnem się wszystkim wydaje i nie da się nieczem usprawiedliwić. Już nieraz pisaliśmy o tem i zawsze to będziemy powtarzać. Czemuż niekorzystać choćby i z tej sposobności zanim się inna następcy, jeżeli o niej myśla, bo projekt urządzenia także w Resursie kupieckiej już upadł stanowczo. Tylko przez

konkurencyę można dojść do czegoś a jeżeli sami się jej wyrzekniemy, tyle tylko zyskamy na tem, że sztuka zamiast się posunąć naprzód, niezawodnie się cofnie. Czy to jest więc sumiennie dobijać ją własną ręką, niech sami artyści osądzą. Zarzucają tej wystawie że się nie utrzyma i musi upaść i dla tego głównie nieoddają na nią dzieł polskich.

Rozumie się jeżeli znikąd nie znajdzie poparcia tylko same przeciwności, to musi w końcu runąć, ale coż na tem zyskamy, czy na jej ruinach wzniesiemy drugą wystawę, czy zastąpimy ją inną? Nikt na to zapewne odpowiedzieć nie może, chociaż naprzódby można wnioskować, że z upadkiem jej skończą się wystawy. Uwagi te rzuciliśmy z obowiązku naszego, niech więc za nie lub na nie odpowiadają artyści. Oprócz obrazów na wystawie tej jest także dzieło rzeźbiarza Bartoliniego z Florencyi, przedstawiające Venus podług Kanowy z marmuru kararyjskiego; co jednakże dowodzi, jak wielkie zagraniczni artyści pokładają zaufanie w tejże wystawie, przesyłając jej dzieła, które przecież mogłyby zbyć i zagranicą.

da w biurze Izby depeszę do lorda Canning i powiada, że dokument ten zakomunikowany został tylko przez omyłkę na ostatnim posiedzeniu Izby wyższej w wyjątkach, będąc złożonym w biurze Izby wyższej w całości. Lord Canning zapytuje, czy w sprawie tej znajdują się jeszcze inne dokumenty. Hr. Ellenborough odpowiada, że rząd odebrał tylko od gubernatora jeneralnego list z 4go marca. Od miesiąca lord Canning nie więcej nie doniósł o swoich zamiarach, i niewiadomo czy odeszła została ogłoszona. Lord Granville twierdzi, że p. Vernon Smith odebrał od lorda Canninga list prywatny donoszący, że do projektu odeszły dotychczas była nota, w której gubernator jeneralny oświadcza, iż chce wyjaśnić zamiary swoje w następnej depeszy. Hr. Derby zapytuje czy margr. Lansdowne może oznaczyć epokę, w której list ten został odebrany. Margr. Lansdowne oświadcza, że list ten nadszedł w zeszły czwartek, po danu odpowiedzi Izbie niższej przez kanclerza skarbu. Hr. Albemarle oświadcza, iż w skutku odbytych z powodu lorda Canninga dyskusji, odracza postanowienie o którym zawiadomili Izbę, a którego celem było potępienie polityki wcielenia państw indyjskich z powodu braku naturalnych spadkobierców, lub mniemaną złą administracją przez księztwa krajowych. Następnie wyraża, że nie może pochławić postępowania rządu względem urzędnika, który zwyciężył największe powstanie wojskowe, o jakim dzieje ludów cywilizowanych wzmiankuje. Postępowanie rządu względem gubernatora jeneralnego było niepolityczne, bezprawne i nieszlachetne i mówca jest zdania, że ogłoszenie depeszy zanim ten do którego była przesłana treść jej mógł wiedzieć, było czynem przeciwnym w całem znaczeniu prawa. Lord Ellenborough spodziewa się, że szlachetny lord przedstawiający Izbie swój wniosek zmieni go w ten sposób, aby nie dotykał zarazem niesprawiedliwie czynów lorda Dalhousie b. gubernatora jeneralnego Indji.

Na posiedzeniu Izby niższej w dniu tymże oświadcza p. Cardwell, iż w przyszły czwartek wniesie następne postanowienie: „Izba ta wstrzymując się od wyrażenia swęj opinii o polityce odeszły jeneralnego gubernatora Indji odnośnie do księżstwa Oudy, z zalem dowiedziała się, że rząd J. K. Mości przesłał do tegoż gubernatora za pośrednictwem tajnego komitetu Kompanii wschodnio-indyjskiej depeszę potępiającą w wyrazach gwałtownych postępowanie jego. Izba jest zdania, że krok taki ze strony rządu wyrze jak najszkodliwszy wpływ w Indjach, zmniejszając powagę jeneralnego gubernatora i podbudzając do dalszego oporu tych, którzy przeciw Anglii walczą.“

Izba przechodzi do dyskusji nad poprawką Izby wyższej dotyczącą bilu przysięgi parlamentarnej. P. Bethell powiada, że jest obowiązkiem Izby wyższej odpowiedzieć żądaniu ludności kraju przyjmując bil taki jaki Izba niższa przesłała. Izba niższa, dodaje on, zawetowała wszystkie bile mające tenże sam cel jak obecny, z coraz bardziej wzrastającą większością i spodziewa się, że Izba wyższa nie zechce wywoływać zajścia z Izba niższą zmuszając ją do przypuszczenia barona Rotschilda drogą postanowienia. Mowca powiada, że jeżeli zmuszoną będzie do tego kroku, obowiązując się zaproponować Izbie postanowienie w tym celu. P. Warren odpowiada, że jeżeli p. Bethell tą groźbą mniema zmusić Izbę wyższą do przyjęcia bilu, przekaże on, iż się w nieswoją rzecz wdaje. Lud angielski jest w ogóle przeciwny przypuszczeniu Izraelitów do parlamentu i oni sami tego nieżąda. Izba przechodzi do wotowania i 260 członków jest za wyrzuceniem wyrazów z przysięgi parlamentarnej „na prawdziwą wiarę chrześcijańską“. 150 członków wotuje za utrzymaniem tych wyrazów; poprawka Izby wyższej odrzuconą przeto zostaje większością 113 głosów. Lord J. Russell proponuje Izbie zamianować komisję dla zestawienia powodów, które skłoniły Izbę niższą do odrzucenia poprawki Izby lordów, ażeby tym sposobem doprowadzić do zgody obie Izby i zarazem proponuje członków, mających składać tę komisję. P. Duncombe wnosi, aby i p. Rotschild w komisji tej zasiadał a to dla tego iżby mógł mieć udział w rozprawach konferencyj.

Turcja.

Podawszy zeznanie Mehmeda-beja uczynione przez niego na piśmie przed sądem w Cerkiesyi i wyraziwszy nasze powątpiewanie w prawdziwość niektórych przytoczonych przez niego w tém zeznaniu faktów, któremi chciał nadać swęj tędzie cechę patryotycznego obłędu, — zamieszczamy dzisiaj list Mehmeda-beja pisany 26go kwietnia po przybyciu jego z Cerkiesyi do Stambułu, adresowany do redaktora dziennika stambulskiego *Presse d'Orient*, w którymto dzienniku ogłoszonym później został. W liście tym zaprzecza Mehmed swoim pierwszym zeznaniom i obiecuje dowieść później że wszystko to jest potwarzą, lecz nie niedowodzi. List ten brzmi:

„Czytałem w *Presse d'Orient* z 7 i 24go kwietnia dwa artykuły pod oddziałem Cerkiesya, uwielbające memu honorowi, a które są od początku do końca potwarze, co później dowiodę.

Stałem się ofiarą niegodziwej zasadki ze strony dwóch ludzi, których nazwiska wkrótce wymienię stanowiący z dowodami w ręku. Dnia 31 grudnia r. z. wieczorem zawezwał mnie do siebie Ibrahim bej, syn księcia Sefera, na tajemną rozmowę. Udałem się do niego bez broni, lecz zaledwie wszedłem do pokoju Ibrahima, gdzie zastałem zgromadzonych moich nieprzyjaciół, schwytało mnie i odprowadzono tej samej nocy do Aderbe. Tam trzymany byłem przez całą zimę. Życie moje i mojej rodziny było

w rękach nieprzyjaciół i w niebezpieczeństwie; a gdyby nie groźby Cerkiesów, zostałbym stracony. Nakoniec 19 marca naczelnicy cerkiescy wypuścili mnie na wolność, a wówczas na moich nieprzyjaciół przyszła kolej drzeć i błażyć przebaczenia. (Fakt o wypuszczeniu na wolność jest fałszywy, gdyż słoń stał wygnany z Cerkiesyi i pod strażą oddawiony do Turcji do Trebizondy jako poddany turecki. P. R. Cz.) Gdybym był wyzłecz wówczas jedno zow, spadłyby głowy moich nieprzyjaciół; lecz nie chciałem rąk moich krwią ich zbroczyć. Pomścił mnie wkrótce cała Cerkiesya! Uwolniony przez Cerkiesów, za ich zezwoleniem opuściłem Cerkiesję, wraz z moją rodziną i memi domownikami. Co się tyczy schwycenia dowodów okazujących jawne zdradę moją, co się tyczy sądu na mnie złożonego przez naczelników czeskich i oficerów europejskich, potępienia mnie nakoniec: wszystko to są zmyślenia ludzi, których wkrótce dam poznać. Wprawdzie dwóch Polaków furier Detyński i kapral Malinowski zostali niestety rozstrzelani 4go lutego niesprawiedliwie, bez śledztwa i sądu. Lecz ja zostając w więzieniu, nie miałem udziału w tym czynie.

Co do owego historycznego memoriału, którego odpis masz p. redaktorze przed swemi oczyma, jestto romans skomponowany częścią w Konstantynopolu, częścią w Cerkiesyi; wymienię autorów tego romansu. Wszystko to jest intrygą obmyślaną i przygotowaną zdawna, zaraz od chwili mego odjazdu do Cerkiesyi na pokładzie parowca „Kanguroo“. Celem tego romansu jest skompromitować znakomitą osobę i wymusić pieniądze od wielkiego mocarstwa.

Przebacz p. redaktorze, iż w tej chwili nie mogę jaśniej wytłumaczyć tej ciemnej sprawy; skompromitowałem wiele bardzo osób. Lecz wkrótce, przyrzekam to na cześć moją, dowiodę wszystkiego co tutaj mówię, a dowiodę dokumentami i wiarygodnymi świadkami. Wówczas prawda wykaże się; wówczas opinia publiczna będzie mogła sądzić bezstronnie, i wówczas ty sam p. redaktorze ujrzysz odkryte tajemnice jeszcze więcej niespodziewane, usłyszysz wyznania jeszcze dziwniejsze od tych, które ci przedstawiono. Racz przyjąć i t. d.

Mehmed-Bej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15go maja. Wprawna i pewna ręka profesora okulistyki przy uniwersytecie krakowskim Dra Sławikowskiego, przywróciła na początku tego miesiąca wzrok czterem osobom zupełnie ociemniałym, za pomocą operacji w tutejszym szpitalu Śgo Łazarza wykonanych. Pierwszy Franciszek Nowak górnik z Wieliczki, 85 lat liczący, po szczególnem zdjęciu katarakty, pomimo podeszłego wieku, błogosławiąc swemu dobroczyńcy opuszczył d. 10go maja bez przewodnika o własnych już siłach jako zupełnie uleczony, szpital tutejszy. Drugi Michał Babula z Toporowa obwodu tarnowskiego, 56 lat mający, podobnie po sztucznem uchyleniu zacięcia z oczu, wzrok uzyskał. Trzecia z pomyślnym skutkiem operowaną była Anna Niegborowiczowa żona rzeszowskiego policjanta, która ociemniała nagle przy praniu bielizny w rzecze, przywieziona do Krakowa, po wyjściu katarakty z własnych siłach już widząca będzie w stanie powrócić do domu. Operacja czwarta Józefy Skrzypcowej z Rąski 40 lat liczącej, przy zbytniej ruchliwości oczu i niepokojności chorej z największymi trudnosciami była trudnością, które z podziwianą zręcznością operator w jak najkrótszym czasie szczęśliwie zdołał pokonać. Podług spisów przez profes. Sławikowskiego utrzymywanych, ostatnia z powyższych wymienionych operacji jest już czterdziestą, przez niego podczas wieloletniej praktyki lekarskiej wykonaną. Cyfra ta ogromna 4000 operacji byłaby zapewne nie do uwierzenia, gdyby nie to, że Dr. Sławikowski przez wiele lat praktykował jako profesor okulistyki we Lwowie i Krakowie, tudzież jako okulista przez Stany Galicyjskie zamianowany objeżdżał był Galicyę i po drodze operacje dokonywał. Każda z powyższych operowanych czterech osób otrzymała na pamiątkę wyjętą z oczu zaciemniającą powłokę kataraktową w flaszkach spirytusem napełnionej zachowaną.

— We wsi Rudnikach w pow. Mikołajowskim spaliło się 4go maja 42 chałup i wszystkie zabudowania gospodarskie, a prócz bydła z nich nieuratowano. *Gas Lwowska* przytacza, że właściciele Rudnik pp. Polańscy pospieszyli w pomoc pogorzelcom nie tylko pieniędzmi ale i zbożem na zasiew i wyżywienie się w ilości dostatecznej, a nadto kazali z lasów swych wyciąć tyle drzewa budulcowego ile go będzie potrzeba na odbudowanie wsi, i takowe po niskich cenach odstąpili właścicielom za spłatą do lat trzech.

— Rzadko kiedy zachodzi potrzeba mówienia w politycznej części dziennika naszego o izbach sejmujących w tym lub owym kraju niemieckim. Dysputa wszelaka, jaka zaszła niedawno w sejmie saskim zasługuje na wzmiankę w Kronice. Dep. Köhler przemawiał za częstem używaniem kary chłosty; dep. Riedel oświadczył na to, że niemiałby nie przeciw karze chłosty, byleby takowa wszystkich bez różnicy stanów dotykała, niewymuszając nawet dep. Köhlera. Ten odpowiedział, że wcale nie myślał wyłączać z pod niej Riedla. W sam czas prezydent przerwał dalsze rozprawy nad stosownością kary kija, bo niewiele już brakowało do praktycznego poparcia tego dotkliwego przedmiotu.

— Poeta w służbie u skoźka! Znany tłumacz Szekspira, Byrona, Calderona itd. poeta niemiecki Ortlepp jest nauczycielem domowym do dzieci dyrektora skoźków na linie Weitzmanna.

Teatr. Komedja Legouvégo „Prawem podboju“ („Par droit de conquête“) przedstawiona onegdaj w tutejszym teatrze, należy do utworów nowoczesnej szkoły francuskiej, nazywanej słusnie dziś „szkołą zdrowego rozsądku“; gdyż w dziełach adeptów tej szkoły, więcej jest zdrowego rozsądku niż poezji; więcej rozpraw bardzo loicznych zresztą aby dowieść jakie piękne założenie, lecz zawsze więcej rozpraw niżli dramatycznego działania; a zamiast żywych osób są raczej nosobienią zasad i pojęć. Utwory tej szkoły są dysertacyami w dyalogowanej formie pisanymi, lecz nie dramatami i komedjami. Mają one wielkie po-

dobieństwo do owych dyalogów które filozofowie ateńscy kładli w usta stworzonych przez siebie osób aby dowieść jakiej prawdy moralnej. Mimo tego adepci tej szkoły nie są bez talentu i zasługi.

Zadanie jakie sobie najczęściej obierają ci nowocześni dramaturdzy francuscy, jest pogodzenie arystokracji rodu z mieszczaństwem a raczej z arystokracją zasługi, talentu a nawet pieniędzy; za tegoż której chce dowieść w swych utworach stawiają oni wykazanie przymiotów każdej z tych arystokracji i konieczności ich pogodzenia się. Tegoż zadania dowodzą dość żywo i dramatycznie Angier i Sandeau w swych komedjach „Panna de la Seigliere“ i „Złoty pana Poirier“. Tej samej tezy broni, lubo mniej dramatycznie i zimno, Legouvé w swym utworze „Prawem podboju“: osoby jego komedji obchochą w imieniu całej społeczności święto pojednania arystokracji rodu z mieszczaństwem. Z tego zresztą tematu, należącemu do bieżącej dzisiaj we Francji kwestyi społecznej, napisano już w różny sposób sto rozmaitych komedji i dramatów; jedynie przeto teraz obrobieniem tegoż tematu w sposób żywy oryginalny i dramatyczny, wyprowadzeniem pojednania dwóch stanów z południe wyższych i szlachetniejszych, można obudzić zajęcie i silne sprawić wrażenie; inaczej rzecz staje się śmieszna, jeżeli nie jest nudna.

Młody, zdolny i bogaty inżynier, obdarzony wszelkimi przymiotami umysłu i ciała lecz nie posiadający długiego szeregu sławnych lub mniej sławnych przodków, pokochał młodą dziewczynę której nie zbywa również na piękności duszy i ciała ale która ród swój wywodzi aż z arki Noego, chociaż natomiast za cały posag ma tylko wielkie genealogiczne. Na drodze do połączenia kochanków znajdują się naturalnie liczne przeszkody powstałe z przesądów kastowych, które jednak zwolna argumentami swemi autor usuwa, a wzruszenia niemi aż do lez krwi stron obudów, przyzwala w końcu jedynomyślnie na małżeństwo zdolnego, dzielnego i bogatego mieszczaństwa z piękną, dobrą rozumną lecz ubogą margrabiną, na pobratanie się obu stanów. Oto w krótkich słowach treść długich rozmów komedji.

W skreśleniu postaci mających przedstawiać arystokrację rodu, zarzuca można autorowi: iż markiz de Rouille ukazuje się to mełym pełnym wielkich myśli i szlachetnych poglądów, to znów dziecinny i krótkowidzący starym; siostra jego margrabiną czy baronową Orbeval zakrawa nieco na margrabinę teatralną; siostrzeniec ich, wiechraha de Silly, mający uosabiać wady arystokracji, próżniactwo i zepsucie obok dowiecu śmiałości i poloru, jest niezręcznym potomkiem owych ronez z czasów re-jency; bohaterka komedji, siostrzenica margrabiniego Alicya de Rochegune, chociaż za niekiedy wiele wdzięku, naiwności i uczucia, znów w innych scenach wygląda jak ładna lalka bez woli i serca. Reprezentantowi mieszczaństwa, a raczej reprezentantowi arystokracji pracy i talentu, inżynierowi Bernardowi zarzucać można, iż raz ukazuje się stoikiem i deklamuje jak Brutus, drugi raz płacze jak dziecko któremu odebrano podwieczorek. Ze wszystkich osób komedji najwyraźniej i najcharakterystyczniej narysowaną postacią jest matka Bernarda, zubożona własną pracą uczciwa i serdeczna właścicielka, którą w polskim słabym przekładzie sztuki nazwano niewłaściwie „dzierżawczynią“, tłumacząc dosłownie bez znajomości rzeczy francuski wyraz „fermière“, a która w komedji tej jest wyobraźnielką trzeciego stanu, ludu. Ta właśnie wieśniaczka jestto jedyna może żywa osoba w całej komedji, mająca pełen prawdy charakter i wyraz; a dlatego to zyskała najwięcej współczucia i oklasków tak wczoraj na scenie naszej, jak i przed trzema laty na scenie francuskiej, o ile sobie przypominamy.

Przedewszystkiem jednak głównym błędem komedji jest zupełny brak w niej działania a przeto dramatyczności. Nie tylko iż zamiast żywych osób są półmartwe personifikacje zasad, lecz w loicznym tego następstwie personifikacje te zamiast żyć i działać, rozprawiają jedynie. Legouvé zamiast przeprowadzić swoją myśl w akcyi, napisał piękną jej obronę w formie rozmów. Rzucił szczerze argumentami, zamiast tworzyć wypadki. Zresztą wzięwszy rzeczy głębiej, sprawa której obronę przedsięwzięł, jest już dzisiaj we Francji wygraną; nikt prawie prócz kilku oryginałów nie wierzy w wyższość urodzenia nad talent z pracą połączony, chociaż szczerze szlachetność rodu. W wyższość tę nie wierzy rozsądek, a co dopiero rozsądek z uczuciem połączony w młodej Alicyi, której dziwny się, iż będąc niezależną a kochając szczerze podobno Bernarda, nie powie jednego krótkiego słowa któreby niszczyło cały opór rodziny; tłumaczymy ją tem tylko że nie chciała autorowi odebrać pola popisania się z wymową i z pięknymi sentencyami.

Mniejszym to jednak zdaje nam się błędem, że autor broni sprawy już wygranej we Francji, a większą nierównie jest wada, iż zamiast czynami i akcją, broni tej sprawy argumentami i rozmową. Aby zadanie swoje dramatycznie wykonać, Legouvé winien był postawić w obec niebezpieczeństwa publicznego obu reprezentantów: człowieka talentu i pracy, i człowieka wysokiego urodzenia; następnie wiodąc ich kolejną wypadków i stare okazać markizowi jego niemoc a potęgę Bernarda, któryby wszyscy ujrzeli i uznali, a tym sposobem Bernard zdobyłby serca wszystkich, szczególniej Alicyi, istotnie prawem podboju, tytuł zaś sztuki byłby usprawiedliwiony.

Komedja ta miejscowa i konwersacyjna, lepiej w ogóle wydająca się w czytaniu niż na scenie, straciła udele w naszym teatrze z trzech przyczyn. Jakkolwiek bowiem udele na niektóre błędne pojęcia zakorzenione i u nas, wprawdzie nie swoje lecz przyniesione z obczyzny wraz z zasadami feudalnej kastowej arystokracji, zawsze jednak nie da się zastosować w ogóle do naszych pojęć i narodowego obyczaju. Szlachta polska a szlachta francuska będąca feudalną arystokracją: to dwie różne rzeczy, które mieszają z sobą ludzkie złudzeni podobieństwem nazwisk a nie znający dziełowy ojczystych i ducha narodowego. Szlachta polska nie była nigdy zamkniętą kastą; przyjmowała w łono swoje wszystkich którzy się uczuli członkami narodu, wszelki talent, pracę i zasługę położone dla dobra publicznego. Powtóre, szlachta polska nie usunęła się od kierowania narodem lub od służby publicznej i nie stała się przeto martwą, jak się to zrobiło z arystokracją rodową francuską, gdy odiegła od służby narodowej. Mówimy tu o szlachcie polskiej, nie zaś o wyróżniającej się z niej kosmopolitycznej arystokracji. Poprzestajemy na rzuceniu tej myśli, bo dalsze jej rozwinięcie zadalekoby nas zaprowadziło.

Drugą przyczyną dla której straciła komedja Legouvégo na naszej scenie, jest mierność jej tłumaczenia polskiego. Tłumacz przełożył dokładnie może wyrazy, ale nie przetłumaczył myśli, ducha słów i zdań, a przeto najwyraźniejsze i najwyższe słowa stały się ciemnymi i martwymi w tłumaczeniu.

Nakoniec w sztuce konwersacyjnej w której całą akcją i życiem jest żywość rozmowy, cieniowanie głosu, gest i żywność, aktor zaś wyrazem twarzy, intonacją mowy, ruchem ma nadać błąd naszkieowanej postaci charakter i wyraziste rysy; słowem, w której martwe osoby ma artysta grać swą ożywić i podnieść, — w komedji takiej zadanie aktora jest bardzo trudne, a trudnijszym nierównie dla aktora, który przedstawianych osób, obcych swemu krajowi, ani widział ani ich odgadnąć nie może. Możemy jednak powiedzieć, że pani Majewska (margrabin Orbeval), panna Biedrońska (Alicya) i pani Krajewska (matka Bernarda) utrzymały swe role, chociaż ich nie podniosły. Ostatnia miała rolę najdziwniejszą, gdyż przedstawiała jedyną w tej komedji osobę żyjącą. Panna Biedrońska grała dobrze w pierwszym akcie przedstawiając naiwną a roztropną dziewczynę; mniej pomyślnie w dalszych dwóch aktach, gdzie Alicya staje się sentymentalną, lubo wtem wina autora, że pełnej niby uczucia Alicyi każe stać niemo i martwo, jak to wskazywały mówią o charakterze tej postaci. Co się tyczy przedstawienia margrabin, czynimy uwagę, że dobry ton zależy głównie na prostocie ruchów i naturalnym wdzięku a mika wszelkiej minodery i przysad właściwych fałszywemu tonowi, raczących zaś w tak rozsądnej i ukształconej margrabinie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 14 maja. Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej, Baillie na interpelację Wylda zaprzecza, jakoby sir Colin Campbell nalegał o przysłanie mu posiłków. D'Israeli oświadcza, iż lord Ellenborough sam, bez wiedzy lorda Derby przysłał królowej rezygnację swoją z urzędu ministra, aby nie być skłoniomym przez swoich kolegów do pozostania. Cardwell chce wnieść jutro wotum nieufności — bez zmiany. — Izba wyższa nie miała posiedzenia.

Londyn 14go maja. Pogłoska krąży, iż lord Stanley ma objąć tekę spraw indyjskich po lordzie Ellenborough, a sir Edward Lytton Bulwer, ma zostać ministrem kolonii i zarazem parem. Lord Shaftesbury i Cardwell nie chcą podobno cofnąć swojego wniosku o wotum nieufności. Mówią nawet, że niezależni członkowie partji liberalnej chcą popierać Palmerstona, jeżeli tenże zgodzi się na pewne ustąpienia na ich korzyść. Lord John Russell, który podobno z lordem Palmerstonem miał się jako tako pogodzić, ma jutro u niego być na obiedzie.

Londyn 14 maja. *Times* dzisiejszy biorąc pod rozbiór artykuł *Monitora*, mówi, że Austria ostatecznie i faktycznie zakończy zajście czarnogórskie, a pomimo pośrednictwa angielsko-francuskiego Turcja zbroić się będzie przeciw Czarnogórze, dopóki Austria sprawy tej nie załatwi.

Turyn 13 maja. Tutejsze dzienniki utrzymują, że między deputowanych rozdzielono siedmiu sprzeczających komisji wyznaczonych do sprawdzenia siedmiu wyborów podejranych. Komisja wnosi u nieważnienie wyborów.

Tryest 14 maja. Nadeszła tu dzisiaj prywatna lista z Raguzy, przynoszą wiadomość o wypadkach po bitwie pod Grahovem 11go t. m. stoceńnej, o której wczoraj doniesiliśmy. Czarnogórcy i powstańcy uderzyli powtórnie 11go t. m. wieczór na obóz w którym zamknęli się Turcy, lecz nie mogli go zdobyć, również jak baterji tureckiej. Po tym niepowodzeniu ataku, Czarnogórcy i powstańcy rozdzielili się na dwa oddziały i zajęli drogi do Kubuk, Korenik i Grahowa prowadzące, chcąc odciąć przez to wszelkie dowozy do obozu tureckiego. Co do strat stron obu, wiadomości są sprzeczne. W dniu 12 maja nie zaszła żadna potyczka. (Z tych wiadomości zdaje się, iż Czarnogórcy i powstańcy mieli w pierwszej potyczce wyższość i zmusili Turków do zamknięcia się w obozie; lecz uderzywszy następnie na obóz założony w silnem stanowisku, zdobyć go nie mogli, po czem postanowili zmusić Turków do opuszczenia obozu i umocnionej pozycyi, odcinając im wszelki dowóz żywności. P. R. Cz.)

Jeżeli, jak powyżej depesza londyńska mówi, wotum nieufności cofnięciem nie będzie, mimo ustąpienia lorda Ellenborough, i takowe uchwalonem zostanie, wtedy albo ministrem upadnie, albo rozwiąże parlament. Torysowski *Herald* i peeli-stowski *Chronicle* przepowiadają już rozwiązanie parlamentu, wzywając wyborców, aby byli gotowi. Książę Karol, Rejent szwedzki, wyjechał do Chrystyanii na otwarcie sejmu, skąd wrócić ma w połowie czerwca. A Powierzył on tymczasem rząd Szwecyi bratu swemu Oskarowi i trzem ministrom, a innych ministrów zawiesił w urzędowaniu aż do swego powrotu.

Świeża poczta wschodnio-indyjska z wiadomościami w Bombaju z 24 kwietnia, nadeszła do Malty, a krótka treść tych wiadomości przesłana z Malty telegrafem do Londynu 13go t. m. i tam ogłoszona, nadeszła właśnie dziś do nas. Według tej depeszy, nie zaszedł wprawdzie żaden ważny wypadek na indyjskim teatrze wojennym, lecz powstańcy gromadzą się pod Bareilly (w Rohilkundzie) pod Calpee i Futipore (w Duabie) a co gorsza w okolicy Benares w średnim Bengalu zagrażając miastu Ihansi. Korpus posiłkowy Nepalczyków odszedł od wojsk angielskich spiesząc na obronę swych granic. W Bombaju bieg interesów ustał, a dyskonto bankowe podniosło się o jeden procent.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 14 maja.	
Banknoty polskie za 100 złr.	434 431
Ruble obraczkowe agio	7 6
Talary pruskie za 150 złr.	97 96 1/2
Owencyjery	106 1/2 105 1/2
Półimperyal rosyjskie	8 26 8 16
Napoleondy 20 fr.	8 12 8 6
Dukaty holend. ważne.	4 48 4 43
„ austriackie	4 50 4 45
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	81 1/2 80 1/2
Obligacje indemn. z kupon.	80 79 1/2
Pożyczka narodowa z r. 1854.	83 1/2 83
Listy zastawne polskie z kuponami	100 1/2 100

Wiedeń 14 maja (telegraf)	
Augsburg	105 1/2
Hamburg	77 1/2
London	10 17
Paryż	123 1/2
Agio od złota	8
5% Metalki	82 1/2
4 1/2%	72 1/2
3%	65 1/2
Losy z r. 1834	315
1839	129 1/2
1854	109 1/2
Pożyczka narodowa 5%	84
Obligacje indemniz. galic.	79 1/2
Akcje Bankowe	975 1/2
„ kredytu ruchomego	840 1/2
„ kolei francusko-austriackich	379 1/2
„ kolei północnej	1705

Lwów 11 maja.	
Dukaty holenderskie	4 48 4 44
„ austriackie	4 51 4 48
Półimperyal rosyjski	8 32 8 18
Rubel rosyjski	1 37 1 36
Talar pruski	1 34 1 33
Pięciolotówka polska	1 11 1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 50 79 27
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	79 30 79 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 10 83 30

Warszawa 11 maja.	
Półimperyal	rubli — 5 40
Oblig. skarbowe	90 79 90 29
„ kupon	— 45 1/2
Listy zastawne III okresu	rubli 14 87 —
„ kupon	— 23 1/2

Wrocław 12 maja.	
Banknoty austriackie	9 1/2 —
Polskie bilety bankowe	— 89 1/2
„ listy zastawne	— 88 1/2
Poznańskie listy zastawne 4%	98 1/2 —
„ 3 1/2%	— 86 1/2
Oblig. kolei krak.-śląsk.	79 1/2 —

Przyjechali od 14 do 15 maja.

HOTEL POLLERA. Müller Władysław jeomeira z żoną z Węgier. Darweiller Reiner kupiec z Wrocławia. Goldstein Jakób kupiec. Zuokor Messer kupiec z Lipska. Gorayski Kazimierz w. d. d. z żoną z Umiejszo. Wiktor Stanisław w. d. d. z Tarnowa.

Wyjechali: Ostaszewski Teofil w. d. d. do Tarnowa. Hr. Dzieduszycki Juliusz w. d. d. do Lwowa. Grambot Franciszek kupiec do Galicji. Olina Mikołaj obywat. z żoną do Paryża. Libel Julia do Francji. Schreckenberg Fryderyk Wilhelm kupiec do Wrocławia. Wolski Kajetan obywat. do Sypłowie.

HOTEL DREBENSKI. Gustaw Witting inżynier z Barberku. Ludwik Fantet inżynier z Anatonii. Seweryn Różycki w. d. d. z Buzyna. Roman Chrapkowski w. d. d. z Tarnowa. Jan Blich śpiewak z Lwowa. Zygmunt Kleiberger kupiec z Debicy.

HOTEL ROSYJSKI. August Gorayski w. d. d. z Szobni. Ignacy Morawski z Galicji. Władysław Zembek inżynier z rodziną z Pinafeldu. Szołpan Nowell jeomeira z rodziną. Antoni Blaha inżynier z rodziną z Węgier. Wincenty Kordecki z Warszawy.

Wyjechali: Władysław Zembek inżynier z rodziną. Szołpan Nowell jeomeira z rodziną. Antoni Blaha inżynier z rodziną z Węgier. Wincenty Kordecki z Warszawy.

HOTEL SASKI. Franciszek Honech urzędnik z Myślenic. Hennevoel von Ebenburg major z Prag. Konstanty Nowaczynski w. d. d. z rodziną z Rzeszowa. Józef Schachert kupiec. Blass kupiec. Ludwik Pinkol kupiec z Pressburg. Jan hr. Morstin obywat. Józef Majzel ob. z rodziną z Polki. Karol Merkl z Pragi.

Wyjechali: Szymon Korn ob. do Wadowic. Fryderyk Bożek w. d. d. do Polki. Aleksander Zakrzewski, do Tenozycza. Franciszek Honech urzędnik do Myślenic.

HOTEL POLSKI. Trembecki Onufry doktor medycyny ze Szostawicy. Meysner Anastazy w. d. d. z Ustronia. Jost Ludwik jeomeira z żoną z Węgier. Sardo Aureliusz kupiec z Jarosławia.

Wyjechali: Jost Ludwik jeomeira z żoną do Zaleszow. Sardo Aureliusz kupiec do Szostawicy.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLNI ŻELAZNEJ.

Odechodzą z Krakowa:

do Debicy: g. 12 m. 15 po poł. — g. 9 m. 5 wiośnorem.
do Wietuski: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wiośnorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 25 po południu.

Przychodzą do Krakowa:

z Debicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wietuski: g. 10 m. 46 rano — g. 7 m. — wiośnorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 po poł. — g. 8 m. 15 wiośnorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Debicy do Krakowa:

odechodzą: g. 11 m. 15 przed poł. — g. 2 m. 30 wiośnorem.
przychodzą: g. 3 m. 37 po poł. — g. 12 m. 25 wiośnorem.

URZĘDOWE.

(429) Obwieszczenie. (2-3)

[N. 7.796] Z Magistratu kr. głównego miasta Krakowa, podaje się do publicznej wiadomości, iż na zabieranie pozostawionych do domu N. G. 8. 9. i 87 w gm. VII Kieparz należałych, w których mianowicie:

- w domu N. 6 koni wojskowych 18.
- „ „ 8 „ 32.
- „ „ 9 „ 32.
- „ „ 87 „ 36 miedzi sę.

W Drukarni „Czasu“.

odbędzie się publiczna licytacja in plus poczynając:

ze stajni ad a) od ceny złr. 4 kr. 30 m. k.
„ ad b) „ „ 7 „ 50 „
„ ad c) „ „ 7 „ 50 „
„ ad d) „ „ 8 „ — miesięcznie.
Chęć licytowania mających wywaga się, aby w terminie licytacji dnia 15 czerwca r. b. w gmachu magistratu w departamencie IV odbywać się mającej znajdować się secheli.

Kraków, dnia 1 maja 1858 r.

Inseraty.

Dnia 17 maja r. b. w poniedziałek odbędzie się w kościele Śgo Marka żałobne nabożeństwo za duszę śp. Józefa Deskura b. pułkownika wojsk polskich zmarłego w Warszawie dnia 12 maja.

Rzeszów. Wielmożny Pan Wojciech Kalinowski aptekarz oraz burmistrz w Rzeszowie obdarował szkołę główną zbiorem odcisków roślin jadowitych przez Müllera. — Dyrekcja teje szkoły dopełniając miłego obowiązku wdzięczności, składa szlachetnemu dawcy niniejszem, imieniem nauczycieli i młodzieży czułą i należną podziękę.
Z Dyrekcji c. k. szkoły głównej.
Rzeszów dnia 25 kwietnia 1858 r.

(429) Bugno dyrektor.

CENNIK NASION

znajdujących się na sprzedaż w r. b. w Biorze c. k. Towarzystwa gosp. roln. krakowskiego ulica Szeńska N. 335/6.

Buraki pastewne czerwone wielkie Brunszwickie — 50.

Buraki pastewne żółte podługowate Oberdorskie w połowie nad ziemią rosnące — 50.

Buraki pastewne mieszane czerwone z żółtymi — 40.

Lucerna francuska (medicago sativa) funt — 3. 40.

Wiednia kr. 40 — 3. 40.

Ragnas francuski (cynona glabra) złr. 8 — 30.

Fasola perłowa płożąca drobna biała w pasach 2-funtowych wiedeńskich — 40. kr.

Wyka Erfurtka szara złr. 4 kr. 30 — 17.

Młodsza trawa — 24.

Kalifornia miękka — 40.

Psia trawa złr. 16 — 45.

Kostrzewa owoza — 1. 12.

Tymoteusz czyli Brzanka pospolita złr. 19 — 30.

Mieszanka N. III na mierzno gruntu złr. 8 — 30.

Mieszanka N. IV na podsiadanie żak lub z tożsami sztucznych pastwisk złr. 14 — 54.

Owies angielski Hortowni i Berwick, aklimatyzowany wcześniej dojrzewający i plenny — 20.

Powyzsze nasiona w mniejszej ilości nad garniec nie sprzedają się.

W razie przesyłki, za opakowanie przy każdym garnie po 3 kr., od ilości 15 kr., od pół korca 30 kr., od korca 50 kr.

(394-4) Listy przyjmują się tylko frankowane.

Godne uwagi!

Opierając się na zasadzie, że doświadczenia własne, które ogólną korzyść nieść mogą, do publicznej wiadomości podawane być winny, uważam za rzecz stosowną ogłosić niniejszą gazetą następujące zdarzenie:

Przed dziesięcioma niemal tygodniami zachorowałem na mocne zapalenie płuc, poczem w skutku ostrych wiatrów wiośnonych pogorszył się stan zdrowia mego o tyle, że zaczął wypływać ze siebie krew, co u mnie tem więcej było zatrważającym, że organa piersiowe w skutek otrzymanej rany przed laty, były nadwątłe, a przeto i nie jedną ciężką i organizm wstrząsającą próbę przeżył musiał. Był temu zarządzić, udało mi się do Hydropatyi, która i na mnie stwierdziła się świetnie, jako wskuć swych niezawodna szczególnie w słabościach pochodzących z zapalenia.

Niebezpieczne symptomy płuc ustąpiły już po 48 godzinach, a czwartego dnia mogłem z łóżka wstać. Również w sposób zaskakujący i szybko usunięto zostało i drugie cierpienie, gdyż krwawe wymioty znikły po upływie 35 godzin. a niebezpieczne rozdrażnienie gorączkowe Śgo dnia. Po obu słabościach nie tylko, że nie czułem osłabienia jako rekonwalescent, ale przeciwnie odzyskiwałem widocznie jako siły i zbliżam się coraz więcej do zupełnego wyzdrowienia.

Lekarzem moim był WP. Franciszek Medveć mieszkający we Lwowie, który do otwarcia zakładu kuracji wodnej otrzymał upoważnienie, a któremu za jego tak zręczną i pełną współczucia pomoc, nie mogę znaleźć wyrazów na oddanie uczuć wdzięczności i uznania. Jako rekompensatę prawdziwość tych słów moich słodzy mógł stan i charakter.

Lwów dnia 29go kwietnia 1858 r.

(402-1-3) e. k. rotmistrz.

WIEŚ DOŁHIE

na gościnie murowanym w środku prawie między miastem Stryjem i Bolesławem położona, z domem mieszkalnym murowanym o dziesięciu pokojach i odpowiednimi zabudowaniami gospodarskimi, obejmująca według wykazu ostatniego katastralnego obszarów dworskich 623 morgów, jest w wolnej ręce do sprzedania. — Dochód z przynależności i młyn wynosi 530 złr. m. k., podatki wynoszą rocznie około 300 złr. m. k. Na hipotece pozostało może wierzytelność Instytutu kredytowego krajowego około 10,000 złr. m. k. Jeszcze wynosząca. — Blizsza wiadomość u właściciela we Lwowie przy ulicy Szerokiej pod L. 614/2, na 2gim piętrze.

(422-1-6)

W realności zwaney pod ŁANCUCHEM

otworzony został

OGRÓD SPACEROWY

pod godłem

ZAMEK TENCZYŃSKI

w którym jak w każdym innym tego rodzaju ogrodzie życzeniem Szanownej Publiczności zadość uczynić będzie najusilniejszym staraniem.

M. Bednarska.

Sn der unter der Reite bekannten Realität ist

ein Spaziergarten

zum

Schloß Tenczyn

eröffnet worden, in welchem, wie im jedem derlei Garten den Wünschen des geehrten Publikums mit der größten Bereitwilligkeit Genüge geleistet wird.

(320-1-3) M. Bednarska.

Kamienica w Krakowie

przy ulicy Żydowskiej pod N. 397 i 8 Gm.

IV odpowiedni dochód przynosząca, jest z wolnej ręki do sprzedania wraz z przyległym placem frontowym do zabudowania z małym kosztem, gdyż oprócz bocznych dwupiętrowych murów są także fundamenta i piwnice w dobrym stanie, do tego obszerny dziedziniec gdzie teraz znajduje się ogródek, który tak do zakładu fabrycznego jakoteż i do publicznego przedsiębiorstwa może być urządzony. Blizsza wiadomość od właściciela powziąć można.

P. Wolanski

właściciel domu N. 397 i 8.

(374-3)

Ktoby wiedział o niegdyś przebywającej w domu WW. hrab.

Borkowskich we Lwowie Eugenii Delkena, niech raczy udzielić wiadomość do Ekspedycji „Czasu“ pod lit.

F. D. w Krakowie franco lub prywatnie. (419-1-2)

RESTAURACYA

z 10ma pokojami

i dom zajezdny

wraz z wyszynkiem trunków w Chrzanowie

w okręgu Krakowskim, jest do wydzierżawienia od S. Jana r. b. na lat trzy. Blizsza wiadomość także pod adresem Józef Ferber franco lub też ustnie.

(434)

REPERTOIR

Agencji Ludwika Sroczyńskiego w Nowym Sączu

w kwietniu 1858.

Jako Agent Assekuracji Nuova Socie-

ta Commerciale w Tryescie, zapraszam

P. T. jako nadchodzącej pory, do zabezpie-

czeń przeciwko gradobiciom, pochlębiam

sobie, iż P. T. łaskawemi względami zaszczytę

mię raczą.

Obligacje indemn. winkulowane obejmują się rzeczona ajencya dewinkulować i sposobem cesyonarnym nabywać.

Są do sprzedania:

Dobra w Tarnowskim 1/2 mili od kolei za 85,000 złr. m. k.

Wioska w powiecie Kolbuszowskim „ za 21,000 złr. m. k.

„ Zimogrodzkiem „ za 13,000 złr. m. k.

„ Wiskiem „ za 10,000 złr. m. k.

Dobra w Sandeckiem 7,000 morg. lasu nad rzeką spławną 120,000 złr.

Wieski od 10,00 do 20,000, folwarki od 2,000 do 7,000 złr.

Jest do dzierżawienia:

Wiek w Tarnowskim za 1,400 złr. rocznego czynszu.

„ w Sandeckiem za 500 i 150 złr. rocznego czynszu.

Za zgłoszeniem się P. T. mogą polecić różnych zdanych i uczciwych urzędników prywatnych, z kaucją, kawalerów lub żonatych Wysiag z zaświadczeń krótko spisany, urzędowo legalizowany przesyła się P. T. na żądanie, który za podstawę do wyboru służy.

(418-1-2)

Adolf Szachner

GRAVEUR

przeniosłszy sklep swój wraz z pracownią do własnego domu pod Nr 83 w gm. I przy ulicy Grodzkiej obok kamienicy „Podewie“ zwaney, zawiadamia o tem szanowną Publiczność w podziękowanie, że będąc dotąd lat 18 łaskawemi Jej względami zaszczycony i nadal starad się będzie wszelkie obstarunki i wyroby tej sztuki punktualnie i po cenach umiarkowanych z zadowoleniem uskuteczniać.

(354-5-6)

(208) Obwieszczenie. (3-9)

DYREKCJA GŁÓWNA

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO

ZIEMSKIEGO.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub straconych listów zastawnych, a mianowicie:

a) Listy Zastawne 2^{go} Okresu

Lit. A. 290,483 na złp. 20,000 czyli r. 3,000 z 12 kuponami, od włączenia 2 półrocza 1855 r. do włączenia 1 półrocza 1861 roku.

Lit. C. 233,086 po zł. 1000 czyli z 5 kup. od włąc. 1 półr. 1852

Lit. C. 242,756 r. 150 (do włączenia 1 półr. 1854 r.

Lit. C. 294,403 na złp. 1,000 czyli r. 150 z 5 kuponami od włączenia 1go półrocza 1850 do włączenia 1 półrocza 1854 r.

b) Kupyony od Listów Zastawnych 2^{go} Okresu.

Jeden kupon od listu zastawnego lit. B. 259,710

„ B. 284,682 z 2^{go} półrocza

„ B. 256,615 1852 r. każdy

„ B. 286,786 na zł. ob. 100

„ B. 289,235 czyli r. 15.

„ B. 307,311

c) Listy Zastawne 3^{go} Okresu.

Lit. A. 1,207 po r. 3,000 z 9 kuponami od włączenia 1 półr.

„ A. 3,083 1857 do włąc. 1 półr. 1861 r.

„ B. 11,573

„ B. 11,575

„ B. 11,576

„ B. 20,983 po r. 750 półrocza 1857 r. do włączenia

„ B. 21,069 1go półrocza 1861 roku.

„ B. 21,070

„ B. 21,071

„ D. 91,981 po r. 75 z 9 kup. od włąc. 1^{go} półrocza

„ D. 92,990 1857 do włąc. 1^{go} półr. 1861 r.

Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wykonaniu art. 124 prawa z dnia 1/3 czerwca 1825 roku wywaga wszystkich posiadaczy takowych listów zastawnych i kuponów i tych, którzyby do ich własności prawa mieć mogli, aby z takowymi do Dyrekcji Główny w Warszawie w ciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, rzeczone listy zastawne z kuponami i kupyony umorzone, za nie mające żadnej wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich d plikaty stronom interesowanym wydane, oraz należności za kupyony z półroczy upłynionych wypłacone będą.

W Warszawie dnia 9/1 listopada 1857 r.

Przez rzeczywistego radcę stanu Błażkowskiego.

Asesor kolegiálny Pisarz Brzozowski.

Księgarnia

i Wydawnictwo Dzieł katolickich, naukowych i

rolniczych

zawiadania, iż w skutek zawartych umów z wszystkimi

księgarniami polskimi w Galicji, Śląsku, Królestwie Pol-

skiem, Litwie, Żmudzi, Wołyniu, Podolu, Ukrainie, Rosji W.

ke, Poznańskiem itd. zaopatrzona jest dzisiaj i nadal będzie

we wszystkie i gdziekolwiek wychodzące dzieła

polskie, które oddaje po tych samych cenach, za jakie się

Inseraty.

Najwydatniejszy gatunek kartofli
Echte raubschalige sächsische Zwibel-
kartofel.

Tego wybornego gatunku ziemniaków z którego wydatek spirytusu można podnieść o 1/2 garnca na 100 funtów nad zwykły produkt, dostarcza na żądanie po miarnej cenie. **E. Fentler w Prościejcu na Morawie** (Prostnitz in Mähren). Uprawę powyższą wymienionego gatunku kartofli nalecałem zawsze jak wiadomo W.W. Panom właścicielom i technikom, którzy raczyli u mnie rady zasięgać, i ponownie zalecam z tą uwagą, że do takiego rozkrzewienia takowych, dla pewności dobrego plonu zaraz w pierwszym roku najlepiej przydadzą się kartofle od p. Fentlera w Prościejcu bowiem on sadi takowe na gruncie szczególnie zdającym do wydania dobrych nasenników (o czym dokładniej na str. 115 i 116 czwartego wydania dzieła: „Brennerey-Erfahrungen von A. Hamilton”).

Przytęm oznajmiam, że gorzelnik i piwowar obczasy ze szczegółami mojej metody, żonaty, żyjący sobie pod stosownymi nieprzesadnymi warunkami, objąć w lwowskim okręgu administracyjnym zarząd gorzelni i browaru. Bliższej wiadomości udzieli W. P. Götz właściciel Okocimia pod Brzeskiem w Bocheńskim.

A. Hamilton

Technik taniego wyrobu wódek z zboża i ziemniaków. Listy frankowane i adresowane do mnie przyjmuję z grzecznością p. K. Wildt we Lwowie.

Ten gatunek kartofli już w Galicji a mianowicie w Okocimiu w Brzesku i Kurowicach w zeszłym roku sadzonym był. W Kurowicach miano też kartofle pod inną nazwą z Dubia koło Podchorzecz otrzymywane, w Strusowie też te kartofle sadzono, z których dwa ziemniaki niewybierając tychże tak obficie w mączkę części okazały się, jakich dotąd nigdzie nie znalazłem, i tak ważyły 1,1225 do 1,1273 co się równa 24,14 i 25,31 częściom mącznym.

Rekomendacya

fermentacyjnego technika pana Augustyna Hamiltona jak najspawiedliwiej zaświadcza się, że w tutejszej gorzelni Strusowskiej a właściwie Rózdzińskiej J.W. hrabiego Baworowskiego będąc przez kilka tygodni przytomnym przy zacierach w gorzelni, gdzie za poradą z tutejszym gorzelnikiem Julianem Kratachwillem, z tych samych zacierów jako i materyałowi o 15 garcy spirytusu więcej nad zwykle wydatki dziennie produkował. Tak: zacier się dziennie 215 wiader z których odbierano do magazynu 350 garcy okowity po 70% Rirchtera, albo z wiadra kwart 6 1/2 i ze zwykłego korca nie bardzo mącznych na wagę, od 1,0957 albo krochmalu od 17,68 kartofel inakulatywny siodu 19 kwart okowity produkował.

Chociaż Hamiltona postrzeżenia i metody o gorzelnictwie, całkiem od tutejszych się różniły, przecież powinny być takowe jako najlepsze i najpraktyczniejsze wszędzie zaprowadzone i zalecone.

Ruzdwiany 3 maja 1858.

Julian Kratachwill (L. S.)

Franciszek Vogl rzadca (L. S.)

Technikowi i wydawcy dzieł gorzelniczych p. Augustynowi Hamiltonowi tym pismem poświadczam, jako tenże na żądanie operatora p. Leona Szumarskiego, wezwany był do zrewidowania gorzelni w Łoszniowie i zaprowadzenia w tejże swej metody robienia zacierów i chłolowicy; z czego ożarzał się rezultat następujący: Ze zdrowych i nie zaleczonych kartofli które tylko 16,65 procentu maki miały (Stärke), wydał z jednego wiadra zacieru 17 1/10 garca okowity na 67% sztrychów Richtera; z tych samych zepsutych i mocno skażonych z jednego wiadra 1 1/2 gr. czyli z jednego korca kartofli ze słodem nad 4 1/10 lub też bez słodu (5 gr. z korca rachując) około 4 garce okowity na 67 sztrychów Richtera.

Słowem otrzymano z tych samych produktów które poprzednio wyrabiano około 10 gr. mowie dziesięć garcy okowity na 67% więcej nie robiąc do tego żadnych przygotowań lub jakiegokolwiek ekspensu. Przyjąć należy iż korzyść z racy p. Hamiltona w przyszłym roku obficie się pokaże, dla czego też PP. właścicielom gorzelni pożytecznym być może, rady p. Hamiltona wcześniej zasięgnąć będąc pewnym, iż wydatki znacznie podniesie; zwłaszcza, iż wymagania p. H. stosunkowo do korzyści jakie przyniesie, są umiarkowane.

Łoszniów d. 5 maja 1858.

Leon Szumarski operator gorzelni.

Dwa folwarki
Maćkowka i Białoboki

w dobrach Przeworskich w obwodzie rzeszowskim są do wzięcia w dzierżawę. Bliższych szczegółów udzieli administrator w Przeworsku; kontrakt może być zawarty u W. W. Białoboki adwokata w Rzeszowie.

(399-2-6)

NIEMIECKIE KONTYNTENTALNE TOWARZYSTWO GAZU.

ZAKŁAD GAZU W KRAKOWIE.

Zniżenie cen za Gaz.

Dla wszystkich Konsumentów gazu, którzy najmniej zaprowadzenie o 5 świateł gazowych mają, jakoteż należności rachunków za urządzenie gazu i utensyliów do oświetlenia używane, lampy i t. d. przedtem w zupełności uiszcili, następuje od 1^{go} Czerwca r. b. zniżenie ceny normalnej za gaz Złr. 6 jak dalej wyrażono:

dla urzędzeń od 5 do włącz. 9 świateł na Złr. 5 kr. 45	za 1,000
" " " 10 " " 19 " " 5 " 30	stóp ku-
" " " 20 " " 39 " " 5 " 15	bicznych
" " " 20 i więcej " " 5 " —	

Przytem jednakowoż zastrzega sobie Towarzystwo co do każdego Konsumenta szczególnie cenę do wysokości klasy poprzedniej w każdym razie znów podwyższyć, jeżeliby w poprzednim roku urządzenie od 5 do 9 świateł mniej jak 15,000 od 10 do 19 świateł mniej jak 30,000, od 20 do 39 świateł mniej jak 60,000, a od 40 i więcej świateł mniej jak 120,000 stóp kubicznych gazu spożrebować miało.

Dessau 8^{go} Maja 1858.

Directorium Niemieckiego Kontynentalnego Towarzystwa Gazu.

(433-1-3)

Oechelhaeuser.

KAPIELE ROEMERBAD

w Styryi niższej, (Gastain styryjski)
otwarcie ich 1 maja r. b.

Kapiele te znajdujące się tuż przy stacyi kolei żelaznej, Roemerbad zwanęj, idącej z Wiednia do Tryestu, i leżące w jednej z najpiękniejszych okolic dolnej Styryi, znane są już oddawna z cudownych skutków ciepłych wód swoich. Wary te szczytą 38,4 stopni C., co do części składowych podobne są do Gastainu i Pfeffera i nleczają wszelakie ogólne oraz miejscowe osłabienia, wszelkie więc kurecze, migreny, porażenia, skrócenia, przeciągłe osutki, zolzy, krzywice, krwawnice, goście, dny, niemocy niewieście, nieprawidłowe czyszczenia, białe upławy, blednice itp. Okrom kapieł waniennych, tudzież nastrożkowych, nasiadkowych i kropiowych, znajdują się w zakładzie tym cztery duże baseny, z których każdy inszą posiada ciepłotę: i tak Roemerbad ma 29,5° R.; Fuerstenbad 27,5°; Separatbad 28,5° R.; Kanunbad 28,5° R.

Dla gości znajdują się dobrze urządzone, pięknie umeblowane pokoje za cenę od 25 kr. aż do 2 złr. 30 kr. m. k. dziennie.

Kapiele te wyszczególniają się zdrowem położeniem, słiznami okolicami, rozmaitemi założeniami spacerami i najdogodniejszymi łazienkami, tudzież wszelkimi do wygody i zabawy służącymi urządzeniami, do czego miejscowa orkiestra, równie jak bale i inne rozrywki nie mało się przyczyniają.

Dr. Leidesdorf z Wiednia będzie i tego roku lekarzem zdrojowym.

Od 15go maja począwszy, pociąg kolei żelaznej zatrzymuje się tutaj regularnie, a z Wiednia dostać się można na miejsce w 10. z Tryestu zaś w 6 godzinach. Broszurkę o naszych kąpielach nabyć można u K. Gerolda w Wiedniu, a od niego przez wszystkie księgarnie państwa.

Za opłaconemi listami daje Dyrekcya każdemu zgłaszającemu się natychmiast wszelkie objaśnienia co do pomieszczeń, lub innych okoliczności kąpielowych.

NB. Dla zapobieżenia, ażeby w razie niedokładnego adresu listy niedostawały się do miasteczka Tuerfer, prosi się uprzejmie, aby takowe jedynie pod prostym napisem: *Do Dyrekcji Roemerbadu* z Dyrekcji Roemerbadu.

(415)

Zwraca się łaskawą uwagę.

Szanownych nabywców c. k. najwyższym przywilejem zaopatrzonych **MYDŁA ZIOŁOWEGO Dr. Borchardta, PASTY ZĘBOWEJ Dr. Suin de Boutemard, tudzież OLEJKU z KORY CHINY i POMADY ZIOŁOWEJ Dr. Hartunga,**

Srodki te kosmetyczne wzmiankowane powyżej, w kraju i za granicą więcej roku, wysoko cenione przez osoby obojczy płci, nabyły właśnie takiej sławy przez swoją wewnętrzną wartość i doskonałość, że opierając **spekulacje** swena **nich**, powstała wielka liczba **naśladowan**, i Szanowni Nabywcy naszych artykułów bardzo często uwodzeni bywali ogólną nazwą „Mydło ziołowe”, „Pasta Zębowa” itd., albo też **zmyślonemi** podobnie brzmiącemi nazwiskami lekarzy i obce wyroby nabywali.

Szanujemy i poważamy wszelkie współzawodnictwo, które ubieganiem żarliwem rozprzestrzenia obszar handlowy i stara się doścignąć dozwolone korzyści; tam jednak, gdzie współzawodnictwo prawa drugich narusza, gdzie przez **zwodnicze naśladowanie obwiniecia**, przez **dosłowny przedruk** obcych napisów i informacji, przez dobrze wyrachowane **podstawienie fałszywych nazwisk** zdolne w błąd wprowadzić, stara się kosztem drugich z bogactw, tam przetrada się w niemoralność i niezawodnie nagane znajduje w oczach każdego prawego człowieka.

Mamy niestety do czynienia z **podobnym współzawodnictwem**, a jakkolwiek mamy po sobie przeciw podobnym oszukańskim fałszerstwom opiekę praw, zwrócić nieraz już z pomyślnym skutkiem wzywaliśmy, wszelako Szanowni Konsumentci naszych artykułów niech raczą **baczna** zwracać uwagę kupując je, tak na ogłoszony już wielokrotnie **sposób oryginalny** zawijania jak również na nazwiska

Dr. Borchardt

(Mydło ziołowe.)

Dr. Suin de Boutemard

(Pasta zębowa.)

Dr. Hartung

(Olejek z Kory Chiny i Pomada ziołowa.)

a w ogóle **te tylko** artykuły nasze uważać za **niezawodnie prawdziwe i niesfałszowane**, które brane będą ze **składów jedynych naszych Depozytaryuszów miejscowych** ogłaszanych od czasu do czasu po właściwych pismach miejscowych i dziennikach prowincjonalnych.

Główną sprowadzają utrzymują: w Krakowie p. **JOZEF BARTL**

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACZ p. Neumann Kornfeld — w BUSKU aptekarz p. Piotr Nestrowicz — w BRZEZANACH p. B. Fadenhecht — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Sehnrich i T. Zacharyasiewicz — w DEMBICY aptekarz p. Ferdynand Herzog — w DOBRZOLU p. Antoni Grotowski — w DYNOWIE aptekarz p. Feliks Baraniecki — w GORLICACH p. Ignacy Łukasiewicz — w GURAHUMORZE p. Karol Laiser — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JASLE pp. bracia Podgórcy w KĘTACH aptekarz p. Jan Jarschel — w KOŁOMYI p. S. Wiesolberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — w LWOWIE p. Willmanowa wdowa i p. Bonifacy Stiller — w LISKU aptekarz p. Rob. Baranowski — w ZANCUCIE p. Antoni Swoboda — w MYŚLENICACH p. Jakób Dziągowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w PRZEWORSKU aptekarz p. Fr. Kuhn — w RZESZOWIE pp. Ignacy Schaiter i Spółka — w SAMBORZE p. Rosenheim — w SADOGORZE aptekarz p. Aleksander Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jakliw — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. — w ŚNIATYNIE p. Marcelli — w TARNOPOLU p. Marcella Sliwa — w TURCE p. A. Czynniski — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin — w WIEPIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcella Sliwa — w TURCE p. A. Czynniski — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin

(407-1-5)

Jarmark w Dąbrowy

w obwodzie tarnowskim, sławny oddawna na konie rozpocznie się dnia 17 b. m. — Kupcy z Tarnopola, Lwowa, Dobromi, Brodów, z Krakowa, z Polski i wielu innych miejsc pozamawiali już obszerne stajnie. — Spodziewać się zatem należy, że jarmark ten tak przez dobór koni jako ilość kupujących, a osobliwie z Bawaryi tak dla kupujących jak dla sprzedających korzystnie wypadnie. Postarano się niemniej o wygodne pomieszkania dla gości, jako też o najumiarkowane ceny stajen, siana, owsa i wszystkich żywności.

(401-3)

Dąbrowa 4go maja 1858.



wypadaniu włosów,

uwieczona na rocznym popisie w szkole farmacyi w Paryżu. Jednomyślnie uznana jako najlepsza ze wszystkich po dzień dzisiejszy wynalezionych Pomad.

Pomada ta złożona z cząstek roślin balsamicznych, z największą akuracją przez nas sporządzana, nie tylko odrazu wstrzymuje wypadanie włosów, ale to samo działając z wolna na system krwi, pobudza cyrkulację i przyspiesza odrastanie tychże; używana zaś jako zwyczajne piekudło, jest najlepszym środkiem do zachowania w porządku stanu włosów i do zapobiegania ich siwieniu. Cena jednego stoika porcelanowego: złr. 1.

6 stoików złr. 5.

Przepis do używania w języku francuskim, niemieckim i polskim dostarcza się bezpłatnie. Skład główny na cała Austrią znajduje się u **Karola Herrmanna** w Krakowie, gdzie także i inne nasze pomady nabyć można, jako to: POMADE SUPERFINE FLEUR D'ORANGE, — au RESEDA, — VIOLETTE, — à la ROSE — aux FRAISES czyli POZIOMKOWA — 1 stoik porcelanowy złr. — 45 kr. 6 stoików 4

Pomade Divine

szły pomady BOSKA z najbawiejszych balsamicznych olejów, takowa bywa z wielkim skutkiem używana przeciw reumatyzmowi i uderzeniom do głowy. Własności jej ściągające czynią ją również pożądaną do wstrzymania wypadania włosów. Stoik porcelanowy kosztuje złr. 1.

6 stoików złr. 5.

Demarson Châtelat et Comp.

71 Rue St. Martin Paris.

Pomady Dr. Dupuytren nabyć można:

w Białej u G. J. Buckiego. „Rosawodzie u K. Mareckiego.

„Bochni u P. Niedzielskiego. „Samborze u Fr. Karola Giatowskiego.

„Dzikowie u N. Giryńskiego. „Stanisławowie J. Muhlisch et Com.

„Jarosławiu u bra. Juszkiewicz. „Sanoku u Jana Jakliśch.

„Koźmowie u Th. Zacharyasiewicza & Co. „Tarnopolu C. Latinek.

„Zach Krzyżostofowicza. „Turce u A. Czynniskiego.

„Janowie G. Danilewicz. „Wiedniu u F. Fürst, Stadt.

„Nowym Sączu u Koster- „Kärntnerstrasse 903.

„Kielwowa wdowy. „Wadowicach u Jg. Brosig.

„Oświęcimie u St. Dotkow- „Zalozczykach u J. Koźmę-

skiego & Comp.

„Przemyslu u Ed. Machalskiego. „Obstalunki wprost do składu mego głównego ucy-

„W Rzeszowie u F. Jakliw. „nione w ilości najmniej 1/2 tuzina, przy dołączeniu na-

„Zalozczykach u J. Koźmę- „leżności uskuteczniają się natychmiast franco na koszt

„skiego & Comp. „handlu

„Obstalunki wprost do składu mego głównego ucy-

„nione w ilości najmniej 1/2 tuzina, przy dołączeniu na-

„leżności uskuteczniają się natychmiast franco na koszt

„handlu

„Obstalunki wprost do składu mego głównego ucy-

„nione w ilości najmniej 1/2 tuzina, przy dołączeniu na-

„leżności uskuteczniają się natychmiast franco na koszt

„handlu

„Obstalunki wprost do składu mego głównego ucy-

„nione w ilości najmniej 1/2 tuzina, przy dołączeniu na-

„leżności uskuteczniają się natychmiast franco na koszt

„handlu

„Obstalunki wprost do składu mego głównego ucy-

„nione w ilości najmniej 1/2 tuzina, przy dołączeniu na-

„leżności uskuteczniają się natychmiast franco na koszt

„handlu

„Obstalunki wprost do składu mego głównego ucy-

„nione w ilości najmniej 1/2 tuzina, przy dołączeniu na-

„leżności uskuteczniają się natychmiast franco na koszt

„handlu

„Obstalunki wprost do składu mego głównego ucy-

„nione w ilości najmniej 1/2 tuzina, przy dołączeniu na-

„leżności uskuteczniają się natychmiast franco na koszt

„handlu

„Obstalunki wprost do składu mego głównego ucy-

„nione w ilości najmniej 1/2 tuzina, przy dołączeniu na-

„leżności uskuteczniają się natychmiast franco na koszt

„handlu

„Obstalunki wprost do składu mego głównego ucy-

„nione w ilości najmniej 1/2 tuzina, przy dołączeniu na-

„leżności uskuteczniają się natychmiast franco na koszt

Reprezentacja dla Galicyi, Krakowa i Bułowiny
 szczytnie znanego, w c. k. państwie Austriackiem
 najstarszego, największego, najbogaciej uposażonego i najtroskliwiej uorga-
 nizowanego Zakładu zabezpieczającego
 pod firmą:

AZIENDA ASSICURATRICE W TRYESCIE

oznajmia niniejszemu, że obok zwykłych zabezpieczeń, jako to:

PRZECIW SZKODOM OGNIOWYM,

przeciw wszelkiemu uszkodzeniu

towarów podczas transportu,

tudzież zabezpieczeń

KAPITAŁÓW I RENT NA ŻYCIE CZŁOWIEKA,

udziela także, jak w zeszłych latach, tak i w tym roku zabezpieczenie

OD GRADOBICIA

na podstawie własnego funduszu, t. j. z obowiązkiem
 całkowitego wynagrodzenia szkody.

Wszelkie wyjaśnienia i blankiety do podań daje bezpłatnie, albo podpisana Reprezentacja, w biurze swoim we Lwowie, przy
 placu Ferdynanda, obok hotelu Langa, w Penthera kamienicy pod L. 804/1, na pierwszym piętrze, albo jej
 agencje po wszystkich miastach i znaczących miasteczkach kraju naszego rozstawione i wyrażnym godłem zakładu c. k. uprzyw.

AZIENDA ASSICURATRICE w Tryescie oznaczone.

Podpisanej Reprezentacji staraniem najusilniejszym zostanie usprawiedliwić zaufanie, którym Szano-
 wna Publiczność asekurująca się, dotąd ją zaszczylić raczyła.

Lwów w miesiącu maju 1858. Reprezentacja dla Galicyi, Krakowa i Bułowiny c. k. uprz. **AZIENDA ASSICURATRICE** w Tryescie.

(397-2-6) Leon Ostojka Solecki. Władysław Leliwa Pilecki.

DOBRA GRZĘDA

z przyległościami

Wulka, Hamulec i Sieciechów

1/4 mili pod Lwowem, przy cesarskim na Żół-
 kiew prowadzącym gościńcu leżący, dwa folwarki
 składające, są z wolnej ręki

do sprzedania.

Podług pomiaru katastralnego wynosi przestrzeń
 tych dóbr: w polach ornych 307 morgów kwadr-
 w łakach 349 m. kw.; w lasach 719 m. kw.; w pa-
 stwiskach 40 m. kw.; w sadach i ogrodach 7 m.
 kw.; razem 1422 morgów kw.

W Grzędzie znajdują się następujące budynki
 murowane: dom mieszkalny o jednym piętrze z 12
 pokojami i salonem; praczarnia, 3 stajen na ko-
 nie, 2 wozownie, wielka krowiarnia, 2 wielkie
 stodoły z młocarnią piętrową, spichlerz piętro-
 browar piwny, austerya i dom czynszowy przy
 gościńcu, także istnieje tak w Grzędzie jak i w Sie-
 ciechowie młyn murowany.

Pola orne w kupie około folwarków, w dobrej
 glebie; las w Grzędzie w jednej parceli o 650
 morg. kw. bukowo-grabowy a w małej części i
 brzozy utrzymywany w porządku, las w Sie-
 ciechowie dębowy, łąki żyzne i obfite, w 3/4 czę-
 ściach oddawna całkiem suche a w 1/4 części wsku-
 tek wykopania kanału, pod opieką i za staraniem
 W. c. k. Rządu przedsięwziętego i w jesieni r.
 1857 już do Grzędy doprowadzonego, wnet za-
 pełnie osuszą się.

Dochód z propinacei i z browaru znaczny, a
 ze względu, iż te dobra leżą na gościńcu Żół-
 kiewskim, do Lwowa ze wszystkich najwięcej u-
 częszczanym, stały i pewny.

Wszystkie sądy i urzędy do tych dóbr przyna-
 leżne, mają swoje siedziby we Lwowie.

Na tych dobrach ciąży tylko 1/100 dług Towar-
 zystwa kredyt. gal. w resztującej kwocie 12,655
 złr. 7 kr. m. k. i 1/100 dług funduszu w kwocie
 2000 złr. m. k., które przy kupującym pozostachy
 mogły.

Blizszą wiadomość na osobiste zgłoszenie się
 lub listy frankowane udziela Antoni Parecki pe-
 nomocnik sukcesorów sp. Józefa Schnaydera, in-
 tabulowanych właścicieli dóbr tychże we Lwowie
 pod N. 100 w mieście przy ulicy Strzeleckiej mie-
 szkający. (403-2-3)

W Korneuburgu
Korneuburgski proszek pożywny i leczący
 dla bydła, dla koni, bydła rogatego i
 owiec,

którego wynalazca ze strony wiedeńskiego głównego To-
 warzystwa ochrony zwierząt, jak również od Wysokiego
 Protektora towarzystwa mnichowskiego, Jego Król. Wys.
 księcia Adalberta bawarskiego własnoręcznym piśmem i
 udzieleniem medalu towarzystwa mnichowskiego zaszczy-
 cony został, okazał się w skutek utwierdzonego zdania
 znawców i kilkuletnich doświadczeń Publiczności gospo-
 darstwem wiejskiem trudniącej się, zawsze skutecznym

Dla koni w zółkach, łagodnych i krytycznych, w dławieniu i w tyłczaku;
 Dla bydła rogatego przy chorobliwym zmienionem wydzielaniu się mleka w skutek przeszkodzo-
 nego trawienia, w podroju skąpym lub złym, gdzie przez użycie tego proszku mleko nad-
 spodziewanie przybywa; następnie w początkach podroju krwistego, w paskudniku w wy-
 dęciach, również okazuje się użycie tego proszku bardzo użytecznym u krów podczas cie-
 lenia i słabowite cieleta jego użyciem widocznie się poprawiają.

U owiec do uchylenia wassacza, motyli, jak niemniej we wszystkich cierpieniach systemu brzuch-
 owego, powstałych w braku czynności.

Paczka ważąca 3/4 funta 24 kr., 1 1/2 funta 48 kr. m. k.

Ten prawdziwy Proszek Korneuburski utrzymują:

W **KRAKOWIE** p. F. J. Kirchmajer i Syn.

W **Warszawie** pp. Girwatowski i Rosenthal.

W **Bielsku** p. Joray Kuffay. w **Lwowie** p. C. Milla. w **Rzeszowie** p. J. Schaller.
 w **Bochni** p. Paweł Niedzielski. w **Łodzi** p. Bierzowski i Weber. w **Rozwadowie** p. Karol Marecki.
 w **Bóbrce** p. C. Żarnik aptekars. w **Łosicach** p. J. Hirschfeld. w **Samborze** p. Józef Kriegerstein apt.
 w **Brzeżanach** p. J. Margulita. w **Mielou** p. M. Januragiewicz. w **Sanoku** p. Jan Jaklicz.
 w **Czerniowcach** p. J. Schleich. w **Mysłowicach** p. A. Łowczyński. w **Tarnowie** p. J. Jahn.
 w **Dembli** p. Herzig aptekars. w **Nowym-Targu** p. L. Kamieński. w **Tarnopolu** p. A. Morawetz.
 w **Dolinie** p. Józ. Trautensfeld aptek. w **Nowym-Sączu** p. Kosterkiwicz. w **Wadowicach** p. A. Foltin.
 w **Dzikowie** p. J. Brudziński. w **Przeworsku** p. S. Keller. w **Wieliczce** p. B. Wontorak wdowa.
 w **Jarosławiu** p. Iga. Baian. w **Przemyslu** p. Gajdetschka i Syn. w **Zaleszczykach** p. Józ. Kodrębski.
 w **Kołomyj** p. Wolf Kupfermatt. w **Radziechowie** p. Jankiewicz aptek. w **Zaleszczykach** p. Józ. Kodrębski & Comp.

Ostrzeżenie. Wziętość proszku korneuburskiego, której tak słusznie używa, spowodowała wiele naśla-
 dowów, nawet fałszowania to, niegodnie nazwiskami naszymi opatrzone, w potężną sprze-
 dażę przechodziło, przeto widzimy się być spowodowani oświadzić, iż one z wyrobu
 naszym nie wspólnego nie mają, i oraz upraszać, by Panowie Ekonomowie przy kupowaniu
 tego proszku uwagę zwrócili na pieczętkę i napis, które wyraźnie godło apteki obrodowej
 korneuburskiej, w języku niemieckim wyrażone zawierają. (176-11-12)

Browar piwny dobrze urządzony, z wszystkimi ku-
 temu potrzebami, w związku z wyro-
 bą piwa, jest od 1go października r. b.
 pod korzystnymi warunkami dla zdatnego i przed-
 siębiorczego piwowara do wypuszczenia. Blizsze
 szczegóły otrzymać można od właściciela Czudeca
 poczta Rzeszów.

W Drukarni Czasu.

SKŁAD
Sukien mezkich
FR. BAŁUTOWSKIEGO

we Lwowie pod L. 323 przy ulicy Nowej

zaopatrzony został w świeże wiosenne i letnie towary najmodniejsze wszelkiego rodzaju
 z fabryk krajowych i zagranicznych, a mianowicie: w brazyli, peruwieny, okonele,
 chenille, velours, buskins, castors, satins, tritots, elastinx, dostens
 i z tkowych wyrabia suknie w rozmaitych cenach jakoto:

1. Surduty dwu i jednostronne, Twiny podszyte bawełną od 18 złr. do 22 złr., jedwabiem podszyte od 20 do 30 złr.
2. Palmerstony, talmi, kabany jakoteż innego rozmaitego kroju, modne zarzutki wiosenne i letnie od 18 do 30 złr.
3. Fraki galowe, reitfraki do konnej jazdy, fraki do spaceru, do rannych wizyt od 18 złr. do 30 złr.
4. Pantalony od 7 do 12 złr.
5. Kamizelki jedwabne, wełniane, pikowe, kamizelki letnie od 3 do 8 złr.

Zamówienia z prowincyi uskutecznią ten skład bez zwłoki i przesyła-
 kowe pocztą. Do zrobienia jakiegokolwiek sukni, potrzebuje jedynie przesła-
 nia mu miary objętości korpusu pod pachami, z uwagą, czy budowa ciała jest regularna
 lub czem się szczególnie odznacza. Podług wyrachowania krawiectwa francuskiego, su-
 knia każda zrobiona będzie najdokładniej, za co skład ręczy.

A. Parczewski i Spółka
 w **WROCEAWIU**
 Róg Rynku i Świdnickiej ulicy N. I.
SKŁAD BŁAWATÓW.

Odebrawszy nadsełki z Anglii i Francji osobistości zakupionych tamże najświetniejszych i najgustowniejszych rzeczy,
 zwracamy uwagę Szanownych Rodaków na nasz wielki wybór: francuskich szali, jedwabnych i we-
 lnianych materij na suknie, batystów, żakietów i bareżów; gotowych damskich przedmiotów,
 jako to: buranów, płaszczyków i mantylek w najmodniejszych paryżskich krojach; przytóm ogromny
 zapas dywanów, serwet, obić na meble itd.
 Reżona ścisłej i niezmiennej rzetelności, którąśmy przez czas istnienia naszego Składu u ziemków sobie zje-
 dnali, zapewnią każdemu kupującemu, przy stałych cenach, jak najuczciwsze w sprzedaży postępowanie
 nasze. (421-1-6)

Wód mineralnych
 świeżych
 dostać można po cenach bardzo umiarkowa-
 nych w handlu korzennym pod firmą
W. Goldwasser
 na Stradomiu N. 19, do którego co tydzień
 świeże transporta są przesyłane. (346-4-6)

W domu pod L. 603 g.n. V
 przy ulicy Różannej (gdzie jest obecnie kasyno) jest do wynajęcia
PAWILON
 składający się z czterech pokoi, kuchni, ogródka i stajni od
 S. o. Jana r. b. — blizsza wiadomość u właściciela tamże. (405-3)

Kocz angielski
 i dwie karety są do sprzedania w domu N. 185 ulicy Świ-
 tojańska. (399-2-6)

Czapłński Antoni rzęzca drukarni.